Otwarcie Sejmu i Senatu — Szczegóły w numerze

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 131 Ł. Rok 65 Sobota, dnia 8 czerwca 1935

Pogrzeb zasłużonego obywatela i wielkiego patrjoty

W Swadzimiu pod Poznaniem, jak już donosiliśmy, zmarł ś. p. Leon Pluciński, b. komisarz Rzplitej w Gdańsku, b. wicemarszałek Sejmu, b. poseł Stronnictwa Narodowego, zasłużony działacz społeczny i narodowy. Na zdjęciach fragmenty z pogrzebu ś. p. Leona Plucińskiego (od lewej): w kościele w Lusowie, wynoszenie trumny z domu żałoby w Swadzimiu i wreszcie J. E. ks. biskup Dymek wyprowadza kondukt pogrzebowy na cmentarz.

Francja nadal bez rządu

Po obaleniu Bouissona misji tworzenia gabinetu zrzekł się najpierw Laval a następnie Pietri

Paryż (Tel. wł.) Min. Laval w wyniku pertraktacyj z przywódcami poszczególnych frakcyj parlamentarnych, doszedł do przekonania, że jego misja utworzenia gabinetu, nie da pomyślnych rezultatów i dlatego w środę wieczorem zrezygnował z dalszych pertraktacyj. Prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia gabinetu b. min. marynarki wojennej Pietri.

Paryż. (Tel. wł.) Desygnowany na premjera b. minister marynarki wojennej Pietri odbył wczoraj w ciąprzedpołudnia konferencje z Lavalem, Flandinem, Caillaux i Malvy, potem dopiero zdecyduje, czy podejmie się misji tworzenia nowego rządu.

Paryż (Tel. wł.) W czwartek o godz. 17.25 ogłoszono tutaj, że Pietri zrezygnował z misji tworzenia nowego rządu.

Wcześnie popołudniu zapatrywano się naogół optymistycznie na starania Petriego. Uważano, że Pietri'emu uda się uzyskać poparcie radykalnych socjalistów przez złagodzenie formuły tekstu o pełnomocnictwach. W czasie portraktacyj bowiem Pietri wyraził gotowość zadowolić się pełnomocnictwami ograniczonemi, które rząd będzie otrzymywał od wypadku do wypadku od parlamentu dla obrony franka, dla pokonania spekulacji i przywrócenia równowagi budżetowi. Wszelkie rozporządzenia rządowe byłyby przed ogłoszeniem kontrolowane przez wydziały finansowe sejmu i senatu.

Koło godz. 17 Pietri udał się do prezydenta Lebruna i zakomunikował, że starania jego okazały się bezcelowe.

Opuszczając zamek, Pietri oświadczył: „W interesie współpracy i porozumienia miałem na oku formułę przejściową, która jednak, by uniknąć nowego kryzysu, wymagała współpracy wszystkich partyj. Przedstawiciele wszystkich partyj, z którymi pertraktowałem, ustosunkowali się do mnie bardzo lojalnie, nie wydawało mi się jednak, że konieczne wysiłki i ofiary zostaną poniesione i dlatego moich starań nie chciałem kontynuować.“

Po zrzeczeniu się Pietriego, prezydent Lebrun zaproponował ponownie misję tworzenia nowego rządu Bouissonowi, który jednak stanowczo odmówił.

„Croix de Feu“ ostrzega!

B. kombatanci domagają się zgniecenia spekulacji

Paryż (PAT). Zaostrzający się kryzys polityczny wywołuje szeroki oddźwięk w organizacjach społecznych. Na uwagę zasługuje afisz, jaki organizacja „Croix de Feu“ wywiesiła dziś w Paryżu, oraz na terenie całej Francji. Tekst wydrukowany na afiszu jest następujący:

„Kasy państwowe są puste. Spokój jest zagrożony. Naród oczekuje chleba i pracy. Rząd ośmiela się powiedzieć w parlamencie: „Zwalczamy spekulantów, pozwólcie nam pracować“. W niespełna 24 godziny rząd ten jest obalony. Deputowani z prawicy i lewicy, niewolnicy międzynarodówek kapitalistycznej i marksistowskiej, przygotowują wojnę domową“.

Konferencja narodowa b. kombatantów w imieniu 3 i pół miljona członków wydała manifest, domagający się m. in. zgniecenia spekulacji, przeciwstawienia się niemocy polityków i poniesienia koniecznych ofiar na rzecz państwa.

Londyńskie rozmowy zerwane?

Warszawa (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości z Londynu, że wskutek nieprzyjaznego stanowiska delegacji niemieckiej rokowania angielskie z von Ribbentropem należy uważać za zerwane. Z Berlina znów donoszą, że warunki, stawiane przez Niemców w sprawie zwołania konferencji naddunajskiej, idą tak daleko, że konferencja ta nie będzie mogła się odbyć.

Grozi nam rozpętanie się walk politycznych!

„Odpolitycznienie“ i „odpartyjnienie“ życia społecznego na tle projektów ordynacyjnych

Poznań, 6 czerwca.

Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji sejmowej nad projektami ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu prasa różnych odcieni, nie wyłączając „sanacyjnego“ przeprowadziła wstępne ostrzeliwanie tych projektów, po którem nastąpi generalny atak na terenie Sejmu

Gdyby twórcy projektów liczyli się z głosem opinji publicznej, to powinniby skorzystać z tej wstępnej krytyki i albo wcale nie wnosić projektów do Sejmu, albo przynajmniej poddać je gruntownej przeróbce. Albowiem dyskusja dotychczasowa wykazała ponad wszelką wątpliwość, że: 1) ordynacja wyborcza do Sejmu jest sprzeczna z niedawno uchwaloną konstytucją, przyczem zachodzi ta okoliczność obciążająca, że autorami tej ordynacji są ci sami ludzie, którzy byli ojcami nowej konstytucji, i — 2) **ordynacje wyborcze do obu izb, mające za główny cel zniesienie lub przynajmniej osłabienie t. zw. „partyjnictwa“, w rzeczywistości wprowadzają walki partyjne tam, gdzie ich dotąd nie było lub być nie powinno, do całego wogóle życia społecznego.**

O tem, że samorząd terytorjalny i gospodarczy staną się obecnie przedewszystkiem terenami rozgrywek politycznych — wbrew założeniom, na których oparto ustawy o tych samorządach, wbrew zadaniom, jakie wyznacza im **nowa konstytucja** i wbrew głoszonej przez obóz rządowy ich apolityczności, — pisaliśmy już i wobec zupełnej oczywistości tego twierdzenia szerzej nad niem rozwodzić się dzisiaj nie będziemy. Przejdziemy natomiast na inne tereny życia społecznego, którym grozi także rozpętanie się walk politycznych, a które w dotychczasowej dyskusji nie zostały jeszcze należycie uwzględnione.

Zaczniemy od **pracowniczych organizacyj zawodowych.** Mają one delego-

wać swoich przedstawicieli do sejmowych kolegjów wyborczych, a nadto wejdą do „elity" senackiej, gdyż czynne prawo wyborcze do Senatu ma przysługiwać przewodniczącym zarządów poszczególnych związków oraz członkom zarządów wyższych szczebli organizacyjnych (central związkowych). Wprawdzie i dotychczas związki zawodowe miały zabarwienie polityczne, a nierzadko były wprost ekspozyturami rozmaitych stronnictw, ale w ostatnich czasach — nie bez nacisku czynników rządowych — stosunki między związkami a stronnictwami rozluźniły się, czego znamiennym dowodem jest odezwa centrali klasowych (pepeesowskich) związków zawodowych, podkreślająca mocno ich... apolityczność. Obecnie, gdyby nawet doszło do unifikacji, czyli „zglajchszaltowania" zawodówek, polityka wysunie się w nich na pierwsze miejsce.

To samo odnosi się do samorządu zawodów wolnych, a więc do izb: adwokackich, lekarskich, notarjalnych i Związku Zrzeszeń Technicznych.

Przejdźmy zkolei do stowarzyszeń społeczno - kulturalnych. Panie posłanki z B. B. podczas obrad grupy konstytucyjnej tego klubu słusznie narobiły wrzawy, że projekty ordynacyjne „de facto" odbierają prawo wyborcze kobietom. Zarzut był poważny i skłonił autorów projektów do przyznania organizacjom kobiecym po 5 miejsc w okręgach, liczących powyżej 75 tysięcy ludności miejskiej.

Niewiele będzie takich okręgów i niewiele zdziała piątka kobieca wśród setki zgóra innych delegatów. Ale że w organizacjach kobiecych zakwitnie „partyjnictwo", że miejsce pracy społeczno - kulturalnej zajmą walki o mandaty do kolegjów wyborczych, — to chyba dla nikogo nie jest wątpliwe.

Największą bodaj krzywdę wyrządza życiu społecznemu ordynacja senacka, przyznająca czynne prawo wyborcze do Senatu przewodniczącym kół miejscowych stowarzyszeń wyższej użyteczności. Uchwalona przed paru laty ustawa o stowarzyszeniach wprowadziła wśród nich tę wyższą kategorję, dając Radzie Ministrów prawo zaliczania do niej poszczególnych stowarzyszeń. Dotychczas wyróżnienie takie posiadają: 1) LOPP, 2) Straże Pożarne, 3) Czerwony Krzyż, 4) Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych i 5) Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Jakkolwiek wszystkie te stowarzyszenia najściślej współpracują z rządem i są kierowane przez ludzi, należących do obozu rządowego, to jednak ze względu na zakres swoich zadań cieszą się one uznaniem i poparciem także nie-„sanacyjnych" sfer społeczeństwa. Te dobre stosunki ulegną pogorszeniu przez nadanie powyższym stowarzyszeniom przywilejów politycznych. Będzie to dla nich istny dar Danaów, przed którym same te stowarzyszenia bronić się powinny.

Tak przedstawia się „odpolitycznienie" i „odpartyjnienie" życia społecznego na tle projektów ordynacyjnych

M. K.

Nowy gabinet angielski

Londyn. (Tel. wł.) Skład nowego gabinetu angielskiego jest następujący: premjer — Baldwin, sprawy wewnętrzne i zastępca premjera — Sir John Simon, skarb — Neville Chamberlain (bez zmiany). Lord kanclerz — Lord Hailsham. Sprawy zagraniczne — Sir Samuel Hoare. Dominja — Thomas (bez zmiany). Kolonje — Malcolm MacDonald. Lord admiralicji — Sir Bolton Eyrs Monsell (bez zmiany). Lotnictwo — Sir Philippe Cunliffe Lister. Oświata — Oliver Stanley. Praca — Ernest Brown. Rolnictwo — Walter Elliot (bez zmiany). Zdrowie — Sir Hilton Young (bez zmiany). Gospodarka — Walter Runciman (bez zmiany). Poczta — Sir Kingsley Wood (bez zmiany). Minister dla Szkocji — Sir Godfrey Collins (bez zmiany). Roboty publiczne — Sir Ormsby Core (bez zmiany). Komunikacja — Sir Hore Belisha (bez zmiany). Lord pieczęci — Eden (bez zmiany).

Sekretarzem stanu dla Indyj ma zostać lord Linlithgow. Na stanowisko ministra wojny przewidziany jest dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Duff Cooper. Z gabinetu Mac Donalda tem samem odeszli minister oświaty lord Halifax, lord kanclerz, lord Sankey, minister spraw wewnętrznych sir John Gilmour i minister lotnictwa Londonderry. Oficjalna lista nowego gabinetu będzie ogłoszona jutro.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu

Socjaliści zgłosili własne projekty ordynacyj wyborczych

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek po południu odbyły się krótkie posiedzenia Sejmu i Senatu. Posiedzenie Sejmu trwało minut 5, posiedzenie Senatu 4 minuty.

Posiedzenie sejmowe rozpoczął marszałek Świtalski odczytaniem zarządzenia Pana Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji. Następnie marszałek zawiadomił Izbę o ukonstytuowaniu się nowego rządu, poczem zakomunikował, iż zwołał posiedzenie celem uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego. Izba, powstawszy, trwała przez dłuższą chwilę w milczeniu.

Po tej jednominutowej przerwie marszałek doniósł, że od ciał ustawodawczych innych państw otrzymał depesze kondolencyjne w związku ze zgonem ś. p. marsz. Piłsudskiego. — Wreszcie uwiadomił, że do laski marszałkowskiej wpłynęły 4 wnioski: 3 klubu B. B. i jeden wniosek socjalistyczny, które odsyła do komisji konstytucyjnej. Na tem obrady zamknął.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało zwołane na piątek godz. 11.

Wniosek posłów socjalistycznych opiera się na ordynacji wyborczej z dnia 28 lipca 1922 r., z uwzględnieniem zasad obowiązującej konstytucji. Istotne zmiany są następujące: Artykuł 9 otrzymuje brzmienie następujące: Liczba posłów jest zależna od liczby oddanych głosów. Na każde 25 tysięcy pełnych głosów, oddanych w danym okręgu wyborczym, przypada jeden poseł. Na każde pełne 25 tysięcy głosów, zsumowanych z resztek głosów ponad ostatnie 25 tysięcy ze wszystkich okręgów, przypada jeden mandat z listy państwowej.

W związku z tem następują pewne zmiany w art. 90 i 94. Do art. 90 dawnej ordynacji wyborczej proponują socjaliści dodanie ustępu 6-go tej treści: „Protokólarne stwierdzenie resztki głosów ponad ostatnie 25 tysięcy, oraz resztek głosów, przypadających na poszczególne listy ponad liczbę, która objęła przyznane tej liście mandaty, zostaje niezwłocznie przesłany do państwowej komisji wyborczej". Artykuł 94 zaś otrzymuje brzmienie następujące: „Po ustaleniu wyniku wyborów we wszystkich okręgach wyborczych państwowa komisja wyborcza stwierdza ogólną sumę głosów niewyzyskanych, powstałą z liczby głosów we wszystkich okręgach, ustala liczbę mandatów poselskich z listy państwowej i dołącza do niej ewentualne nieobsadzone mandaty z okręgów, przewidziane w punkcie 5 artykułu 90. W sprawie zakwestjonowania przez Sąd Najwyższy lub zaprotestowania przeciwko wynikom wyborów do Sejmu projekt wprowadza dodatek, by protesty były rozpatrzone w ciągu pół roku od dnia wniesienia protestu.

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu zgłoszony przez P. P. S. wprowadza w art. 4 zmianę, iż 60 senatorów, którzy przychodzą z wyboru, 53 mandaty przypada na listy okręgowe, a 7 na listy państwowe. W artykule 6 podział mandatów senackich jest następujący: województwo: Pomorze 2, Poznań 4, Śląsk 3, Kraków 4, Lwów 5, Stanisławów 2, Tarnopol 3, Wołyń 2, Lublin 3, Kielce 5, Łódź 5, Białystok 2, Polesie 2, Nowogródek 2, Wilno 2, dalej województwo warszawskie 4 i sama Warszawa 3. Projekt socjalistyczny domaga się przyznania prawa wyborczego do Senatu zarówno czynnego jak i biernego wszystkim obywatelom, posiadającym takie samo prawo do Sejmu. Po odesłaniu tych wniosków do komisji, obrady zostały zamknięte.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Senatu

Niedługo potem o godz. 16,30 odbyło się posiedzenie Senatu. Marszałek Raczkiewicz otworzył je odczytaniem zarządzenia p. Prezydenta w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej, zakomunikował następnie, iż zwołał posiedzenie dla uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego.

Senat na znak żałoby przetrwał minutę w milczeniu. Następnie marszałek zakomunikował, iż Senat otrzymał kondolencje od szeregu senatorów zagranicznych, poczem zamknął posiedzenie, które trwało ogółem 4 minuty.

(w.)

O reprezentację niemiecką w Sejmie polskim

Postulaty Niemców przedstawił premjerowi Sławkowi sen. Hassbach

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie rady zjednoczonych związków niemieckich w Polsce, gdzie omawiano sprawę zapewnienia mniejszości niemieckiej w Polsce mandatów poselskich i senatorskich.

Wskutek tego senator Hassbach udał się do premjera Sławka, któremu przedstawił postulaty niemieckie w sprawie uzyskania reprezentacji. (w)

Jak zmniejszyć nędzę wsi

Postulaty sfer rolniczych

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje centralne rolnicze otrzymują ze wsi rozmaite skargi w sprawach podatkowych. Ludność narzeka szczególnie na nadmierne koszta egzekucyjne. Obliczono, że naprzykład, ludność pow. błońskiego, w woj. warszawskiem, płaci rocznie około pół miljona złotych tytułem zwrotu kosztów podróży egzekutorów i komorników, kar za zwłokę i odsetek.

Dla uzdrowienia stosunków rolnicy domagają się zmniejszenia świadczeń podatkowych, przedewszystkiem na rzecz samorządów, zmiany ustawy skarbowej w tym duchu, ażeby rolnik wiedział zgóry, ile ma płacić rocznie podatku, zwiększenia nadzoru nad urzędami skarbowemi, które nie zawsze pamiętają przy wymiarach o przestrzeganiu przepisów, oraz wstrzymania wymiaru podatku dochodowego od biednych rolników do czasu przywrócenia opłacalności w gospodarstwach rolnych. Wysuwane jest także żądanie zmniejszenia kosztów, pobieranych przez egzekutorów i komorników, gdyż koszty te stanowią obciążenie wsi na olbrzymie sumy. (w.)

Wyprawa polska na Kaukaz

Uczeni nasi udają się na zwiedzenie pasma gór, niedotkniętych jeszcze dotychczas przez żadną stopę ludzką

Warszawa. (Tel. wł.) Prace przygotowawcze do polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz zostały zakończone. Organizację wyprawy pod względem technicznym na terenie Z. S. R. R. przyjął na siebie „Intourist" państwowe biuro podróży w Związku Sowieckim.

Pobyt w górach potrwa około 6 tygodni. Teren działalności wyprawy obejmować będzie centralną część głównego pasma Kaukazu, położoną pomiędzy szczytami Adai-Choch i Elbrusem, czyli terytorjum Baukarji i Digorji, oraz na południowej stronie grzbietu — wolnej Swaneci. Ta część pasma wznosi się przeciętnie ponad 4 do 5 tys. metrów nad poziom morza, osiągając w Welbrusie swój punkt kulminacyjny (5.648 metrów), będącej równocześnie najwyżej wzniesionym punktem Europy. Wiele szczytów, objętych tym pasmem nie dotknęła dotychczas ludzka stopa.

Ekspedycja polska składać się będzie z dwóch grup: alpinistycznej oraz naukowej, w której będą reprezentowane gałęzie wiedzy przyrodniczej o charakterze geograficznym: botanika, zoologja i geomorfologja. Grupa naukowa prócz specjalnych studjów nad wybranemi zagadnieniami porównawczemi ma gromadzić zbiory naukowe dla polskich instytutów przyrodniczych w Warszawie i Krakowie.

Benesz wyjechał do Moskwy

Wiedeń. (Tel. wł.) Na zaproszenie rządu sowieckiego wyjechał w czwartek do Moskwy minister Benesz w towarzystwie radcy legacyjnego dr. Kucery oraz dr. Hlavacka.

Nowa konstytucja Indyj

Londyn. (Pat.) Izba gmin uchwaliła w trzeciem czytaniu większością 386 przeciw 122 projekt reformy ustroju konstytucyjnego Indyj Projekt, nad którym debatowano 4 lata, zostanie dziś odesłany do izby lordów.

Czeski parlament

Praga. (PAT.) Izba czechosłowacka posiadać będzie około 40% nowych posłów, którzy po raz pierwszy wchodzą do parlamentu. Największą ilość takich posłów wprowadza „Sudetendeutsche Partei" Konrada Henleina, która z 44 mand .tów tylko 3 obsadziła starymi parlamentarzystami.

Pozatem będzie zasiadać tylko 8 posłanek, podczas gdy w ostatnim było ich 12. Również liczba senatorek spadła z 7 na 5. Spadła również ilość duchownych, piastujących mandaty, mianowicie w sejmie z 12 na 7, w senacie z 7 na 4.

Wiadomości

Bułgarski najwyższy trybunał kasacyjny zatwierdził wyroki śmierci wydane na przywódców macedońskiej organizacji rewolucyjnej t. zw. I. M. P. O., Iwana Michajłowa, Kurtewa i Nastewa. Wszyscy zostali skazani na śmierć za morderstwa. Kurtewa i Nastewa ujęto, a Iwan Michajłow z żoną zbiegł do Turcji. Sądzą, że król Borys złagodzi wyrok.

* * *

W Hanowerze zmarł po ciężkiej chorobie w 85 roku życia gen. v. Linsingen, jeden z dowódców armji niemieckiej w czasie wojny światowej. Stał na czele wojsk w Karpatach i brał udział w walkach na terenie Polski.

* * *

W Londynie zmarł w wieku 72 lat admirał sir Charles Madden. Był on pierwszym lordem admiralicji i szefem sztabu marynarki wojennej w latach 1929—1930 a od r. 1914 do 1916 był szefem sztabu naczelnego dowódcy angielskiej floty wojennej adm. Jellicoe. Adm. Madden odznaczył się w czasie słynnej bitwy morskiej pod Skaggerakiem.

* * *

W czasie ćwiczeń nad lotniskiem Jokaiszi w pobliżu Kioto, samolot wojskowy objęty został płomieniami i spadł na ziemię. Pilot zdołał się uratować przy pomocy spadochronu.

* * *

W Angorze zawarto wczoraj porozumienie handlowe między Turcją a W. Brytanją. Porozumienie dotyczy zarówno wymiany handlowo-towarowej, jak i sposobów spłat zobowiązań.

* * *

W Toledo w Stanie Ohio wybuchł strajk robotników w wielkiej elektrowni, wskutek czego przeszło 20 wielkich miast w Stanie Ohio Louisiana i Michigan zagrożonych jest odcięciem prądu.

* * *

Kanclerz skarbu Anglji Chamberlain zapowiedział, że wszystkie koleje w obrębie wielkiego Londynu będą zelektryfikowane. Program elektryfikacji przewiduje 13 mil tunelów podziemnych, 44 mil kolei podziemnych. Przeprowadzenie planu, którego wykonanie obliczone jest na 5 lat, kosztować będzie 35 milj. funtów.

* * *

W nieodebranym bagażu na dworcu paryskim odkryto w jednej z walizek granat ręczny i ręczne pistolety maszynowe. Prokuratura opieczętowała walizę, wszczynając dochodzenie w sprawie pochodzenia broni.

* * *

Kardynał wrocławski Bertram wydał deklarację, stwierdzającą, że wszelkie uchybienia przeciwko państwu i społeczeństwu niemieckiemu potępia się jak najsilniej również ze strony Kościoła.

Plotki stołeczne

5 czerwca

Czytam depeszę, że Mussolini zarządził mobilizację jednej dywizji zmotoryzowanej w rejonie Trydentu. Więc w górach niebotycznych posiada takie drogi i takie środki komunikacyjne, że uznaje motory za czynnik najszybszy i najswobodniejszy w ruchach wojsk!

Równocześnie nasze doniesienia opiewają, że autobusy mają ogromną konkurencję w statkach wiślanych, a nawet w — zwyczajnych powózkach chłopskich czy mieszczańskich. Odgrywają tutaj decydującą rolę względy — finansowe. Na czasie nam nie zależy. Mamy go widocznie poddostatkiem, możemy nim dysponować do syta. Zresztą nieraz łatwiej po naszych drogach przejechać nie samochodem, lecz prostym wozem. Jest bezpieczniej i... szybciej.

Co kraj, to obyczaj — można by powiedzieć, gdyby to nie było bardzo bolesne i bardzo przykre. Wszędzie motoryzacja, wszędzie dążenie naprzód, wszędzie wyzyskanie czasu, a my jak żółwie cofamy się wstecz. Gdzieś podano, że same Stany Zjednoczone w jednym roku zwiększyły ilość samochodów osobowych o 220.000, gdy u nas cały tabor samochodowy wynosi ogółem — 25.000!

Czy wobec tego będziemy także deklamowali o mocarstwowości?...

*

Jak to się dziwnie plącze: mówiło się wiele o programach wielkich robót inwestycyjnych, o konieczności podjęcia robót drogowych, kolejowych, wodnych, budowlanych; trzeba dać zarobić ludziom pieniądze, trzeba zaspokoić potrzeby kraju. Ale wtedy nie było na to pieniędzy.

Przyszła pożyczka inwestycyjna. Zorganizowano ją szybko. Powiodła się. W sześć tygodni się pokryła. A co dalej? Teraz pieniądze są, a — planów niema. Minister skarbu zapowiada, że prace będą rozplanowane „w najbliższym czasie". Ale kiedy? Czas leci, lato — nawet tak chłodne, jak tegoroczne — przemija szybko.

*

Na ostatniem posiedzeniu akcjonarjuszów tow. zakładów starachowickich uchwalono wynagrodzenia za bardzo uciążliwe prace członkom rady nadzorczej i zarządu. Prezesowi rady dr. Romanowi Góreckiemu, prezesowi B. G. K., oraz Stefanowi Starzyńskiemu, do niedawna wiceprezesowi B. G. K., obecnie zaś prezydentowi m. Warszawy, wyznaczono 450 zł miesięcznie, a innym członkom rady po 250 zł. Członkom zarządu wyznaczono po 300 zł.

Niezależnie od tego „za stałe urzędowanie" prezesowi zarządu inż. Cz. Klarnerowi 2610 zł miesięcznie, a członkom zarządu: Kazimierzowi Raczyńskiemu 3.000 zł i Tadeuszowi Neumanowi 1710 zł.

Widocznie jednak gratyfikacje takie wydawały się zgromadzeniu za szczupłe i „niesprawiedliwe" wobec „ogromu pracy", gdyż ponadto przeznaczono dla zarządu 26.640 zł tytułem „premji" za r. 1934.

P. inż. Czesław Klarner jest prezesem izby handlowo-przemysłowej w Warszawie i prezesem związku izb. I tam także ma „stałe urzędowanie". Daje mu to zapewne ilustrację do rozprawy o kryzysie ekonomicznym, którą napisał.

Cyfry te czerpiemy z „Nowego Socjalisty", pisma nawskroś „sanacyjnego". Ale i tam mają tego dosyć.

WARSZAWIANIN.

W obronie warsztatu pracy

Warszawa (Tel. wł.) W fabryce izolatorów korkowych „Izolator" w Warszawie zamknęło się 23 robotników. W fabryce tej, w której od dłuższego czasu nie wypłacano robotnikom zarobków, 31 maja odbyła się licytacja i sprzedano, według twierdzenia robotników całe urządzenie fabryki.

Wobec tego robotnicy pozbawieni warsztatu pracy i wypłat za czas już przepracowany, zabarykadowali się w murach fabryki i nie dadzą sprzedanych maszyn.

Robotnicy wyłonili osobną delegację, która zwróciła się do komisarjatu rządu o pomoc.

Szlakiem zniszczenia i śmierci

Powódź zabiera 120 ofiar — Klęska głodu w Chinach — Po trzęsieniu ziemi w Quetta 13 silnych wstrząsów w północnych Włoszech

Meksyk. (Tel. wł.) Wielkie straty wyrządziła powódź, która nawiedziła okolice Meksyko City. Akcja ratunkowa napotyka na wielkie trudności. Strażacy zmuszeni są nieraz wydobywać zwłoki z błota głębokości dwóch metrów. Dotychczas wydobyto 120 trupów. Wielka ilość ofiar znajduje się jednak jeszcze w ziemi.

Drogi, prowadzące do miejscowości nawiedzonych przez powódź, zablokowane są ambulansami i wozami, przepełnionemi ofiarami klęski żywiołowej.

Na Cejlonie wybuchła epidemja malarji. Do zagrożonych miejscowości wysłano lekarstwa i środki żywności. W celu zapobieżenia szerzeniu się epidemji wylano na rzekach oliwę.

Przy osuszaniu terenów zatrudniona jest wielka ilość robotników.

Ostatnio przywrócono regularną komunikację powietrzną z miastem Quetta. W ten sposób rozwiązano pomyślnie sprawę aprowizacji okolic, nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Ludność cywilna nadal opuszcza Quettę. W szpitalach miejskich znajduje się 3.250 rannych Hindusów i 155 rannych Europejczyków.

Lekkie wstrząsy podziemne trwają nadal.

Rzym. (Tel. wł.) W kilku miejscowościach prowincji Romagna (dawna prowincja Państwa Kościelnego, obejmująca prowincje Bolonji, Ferrary, Raweny i Forli — red.) odczuto w środę około godz. 13 kilka silnych wstrząsów ziemi.

Specjalnie silne trzęsienie ziemi odczuto w Faenza (m. okręgowe w prow. raweńskiej — red.), gdzie ludność opanowała panika. Ognisko znajdowało się około 30 km od Faenzy. Wstrząsy większych strat nie wyrządziły.

Wstrząsy odczuto również w Bolonji, Ferrarze, Forli i Weronie. Ludność w panice opuszczała mieszkania. O wypadkach w ludziach dotychczas nic nie wiadomo.

Również w Castel Bolognese ziemia drżała w posadach. Był to najsilniejszy wstrząs od roku 1781. Kilka szczytów domowych się zawaliło, poważnie uszkodzony został miejscowy kościół.

Prezydent Republiki, T. G. Masaryk, przyjął wczoraj na audjencji członków nowego gabinetu Malypetra. Od lewej ku prawej: Dr. M. Hodža, dr. Franke, dr. J Cerny, dr. Edw. Benesz, dr. L. Czech, premjer Jan Malypetr, J. V. Najman, prezydent Masaryk, R. Bechyne, inż. Dostalek, dr. I. Dérer, msgr. dr Szramek, prof. dr. Krczmarz, dr. K. Trapl, dr. F. Spina, inż. J. Neczas, F. Machnik.

Harce wiosennego pioruna

Kraków. (Tel. wł.) W czasie burzy wiosennej, która przeszła z silnemi wyładowaniami w okolicy Wierzbnika (koło Starachowic) skutkiem uderzenia pioruna w przewody światła elektrycznego wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków. Piorun przeszedł przez kilka domów, powodując różne szkody i porażenia. W jednym z domów przy ostatnim słupie elektrycznej instalacji została zabita 95-letnia staruszka, bawiąca dziecko. Piorun poraził dziecko i opalił mu włosy. Dalej zerwał w sąsiednim domu część dachu i spowodował spustoszenia w mieszkaniu. W domu nikogo na szczęście nie było. Siedzący na ganku ojciec Rachtana został silnie kontuzjonowany przez wyładowanie.

Robota heroldów anarchji społecznej

Na marginesie „sanacyjno - żydowskiej" nagonki przeciw wybitnym przedstawicielom duchowieństwa katolickiego

O nagance, prowadzonej przez pewne sfery „sanacyjno" — żydowskie przeciw wybitnym przedstawicielom duchowieństwa katolickiego, pisze p. Bolesław Koskowski w „Kurj. Warszawskim" co następuje:

„Nie trzeba, żeby ta niepospolicie złośliwa akcja, wymierzona przeciwko niektórym przedstawicielom duchowieństwa katolickiego, odbywała się bez stanowczego protestu społeczeństwa polskiego i żeby jej kierownikom udawało się ukrywać jej szkodliwość moralną i polityczną pod maską żarliwości patrjotycznej i pod hasłem monopol. żałoby. Albowiem widzimy już jasno, że wśród tych, ktrózy ostatniemi czasy urządzali przeciwko klerowi manifestacje i awantury, zdumiewające zarówno treścią, jak i formą, ludzie egzaltowani i świadomie wprowadzani w błąd ślepi wykonawcy, nie grali głównej roli. Ta rola przypadła w udziale reżyserom awantur, tym, którzy, opętani przeciwkatolicką doktryną, pragnęli wzburzenia; tym, którzy chcą wyzyskiwać przeciwko religji nastroje, tworzące wogóle wielką wrażliwość mas; tym, którzy myślą, że z Polski katolickiej da się uczynić ozalały Meksyk.

„Ale to duża omyłka w wyrachowaniu i w ocenie polskich sił katolickich.

„O zachowaniu się ogółu kleru katolickiego w dniach żałoby po zgonie ś. p. marszałka Piłsudskiego zaświadczyły ze strony urzędowej podziękowania najwyższych władz, złożone na ręce J. Em. ks. kardynała Kakowskiego i J. E. ks. metropolity Sapiehy.

„Te fakty są bezsporne.

„A teraz przypomnijmy sobie robotę reżyserów akcji przeciwkatolickiej: W Kielcach — jak czytamy w „Expresie" — „w parku miejskim grupa demonstrantów wzniosła kukłę, ubraną w fioletowy, wznosząc okrzyki przeciw biskupowi Łosińskiemu, a następnie spaliła kukłę". W Truskawcu — czytamy o tem w „Gazecie Polskiej" - „byli wojskowi Drohobycza, Borysławia, Truskawca i okolicy w liczbie około 500 osób udali się do zarządu zdrojowego i za pośrednictwem delegacji zażądali od dyrektora zakładu zdrojowego, dr. Romana Jarosza, aby spowodował wyjazd (bawiącego tam na kuracji) biskupa (Łosińskiego) z Truskawca". Nie dość na tem: „na murach Drohobycza, Borysławia i Truskawca ukazały się klepsydry, zawiadamiające o śmierci cywilnej biskupa Łosińskiego". Wiadomo również, że ks. biskup Łukomski był przedmiotem zaciekłych ataków ze strony pewnej grupy osób na terenie Łomży.

„Doprawdy wstyd nas bierze, że Polska może być widownią podobnie ohydnych aktów.

„A więc o pomniejszych, jak np. o napaściach na ks. prałata Marchewkę z Jędrzejowa, już nawet wspominać nie będziemy. To zresztą strawa codzienna pewnego gatunku prasy brukowej, nazywającej siebie prorządową lecz w istocie, często nieświadomie, wysługującej się heroldami anarchji społecznej.

„Tak! To jest przedsięwzięcie anarchiczne pod względem i moralnym i politycznym.

„Moralnie cała ta robota, mająca piętnować jakoby niepewne stanowisko kleru, tylko jaskrawo kłóci się z powagą chwili. Najwyraźniej zatem ona, ta opętana robota, szuka okazji do zmącenia nastroju społecznego.

„Ale narazie nie będziemy się jeszcze zbyt bacznie przyglądali ani intrydze, ani jej mistrzom. Nie wątpimy bowiem, że pierwszą sparaliżuje, a drugich zniechęci solidarny protest społeczeństwa katolickiego. W każdym razie jesteśmy przekonani. Wiemy, że żywioły rozkładu nie rezygnują, że gotowe są wyzyskiwać wrażliwość społeczną, że nie wyrzekły się swych rachub antyreligijnych. Trzeba tedy, aby ta przestroga utkwiła mocno w naszej świadomości".

Na gorącym uczynku

Żydowski „Nowy Dziennik", wychodzący w Krakowie, donosi ze Lwowa, że odbył się tam zjazd lekarzy rejonowych Urzędu Palestyńskiego, na którym uchwalono postulat, aby do Palestyny mógł odtąd emigrować tylko element zdrowy.

Dziękujemy. Wszystko, co jest niezdrowe, ma pozostać w Polsce.

* * *

„Robotnik" warszawski ogłosił niedawno nową odezwę do proletarjatu miast i wsi, w której zapowiada podjęcie przez socjalistów energicznej walki z „hasłami nienawiści narodowej i rasowej" w Polsce.

Prasa żydowska wywara swoje zadowolenie z zapowiedzi socjalistów, monitując ich tylko, że zamało dotąd poświęcali uwagi antysemityzmowi i w końcu tak pisze: „Bodajby naprawdę P. P. S. walczyła energiczniej z antysemityzmem, a nie poniosłaby takiej klęski, jak w Łodzi."

Jesteśmy przekonani, że socjaliści nie są tak naiwni, aby wierzyć w to, że klęskę, jaką ponieśli w Łodzi, zawdzięczają temu, że zamało bronili interesów żydowskich. Wprost przeciwnie, socjaliści wiedzą dobrze, że przegrali właśnie dlatego, że w obronie tych interesów za bardzo gardłowali.

Rzecz ciekawa dla niejednego, dlaczego socjaliści, po tych przykrych doświadczeniach, nie zawracają z błędnej drogi i nie zaprzestają realizowania haseł, które ich gubią. Tajemnica tkwi w tem, że socjalizm powołany został do obrony interesów żydowskich i musi im służyć bez względu na to, czy wyjdzie na tem dobrze, czy źle. W tej chwili ważniejszy jest dla Żydów polskich ich własny zagrożony los aniżeli przyszłość partji, która zresztą ma im służyć. Co im będzie z partji, jeśli sami zginą. Lepiej będzie, jeśli zginie partja.

Dla nas nie ulega wątpliwości, że los Żydów w Polsce, jak los socjalistów został dawno przesądzony.

ZEMSTA COWBOYA

CZĘŚĆ DRUGA

SOBOWTÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

24)

Ale nie pora teraz była na tego rodzaju refleksje, gdyż najmniejsze wahanie mogło wzbudzić w nieznajomym uzasadnione podejrzenie.

— Stoimy na koczowisku, Sir, — odparł z udaną pewnością siebie. — Nasze stada pasą się o trzy mile na zachód, a ja wyszedłem poszukać nowych pastwisk, bo susza spaliła trawy na popiół i bydło w oczach marnieje z braku soczystej paszy... Ot, taki los biednego cowboy'a — dodał śpiesznie, aby zagłuszyć urojone czy rzeczywiste wołanie Anity o ratunek. — Co pomór oszczędzi, to potem susza zabierze, Sir; taki to los człowieka...

Chciał jeszcze coś mówić, gdyż zdawało mu się, że coraz wyraźniej słyszy odległe wołanie związanej dziewczyny, ale przerwał mu tamten następnem pytaniem:

— A może spotkaliście tu gdzieś w stepie młodą Miss w towarzystwie pewnego młodzieńca, który pozostawiwszy swój zepsuty samolot nad brzegiem Platy, powędrował z dziewczyną pieszo w kierunku najbliższej stacji kolejowej?...

— Nie, Sir; nie widzieliśmy; ani ja, ani moi towarzysze, choć daleko zapuszczamy się w stepy i umiemy na wszystko zwracać baczną uwagę — odpowiedział Shunklin z dobrze udanem przekonaniem.

— Coś tu jest nie w porządku w tem wszystkiem, co mówicie, — wtrącił teraz swe zdanie siedzący dotąd w aucie dżentelman i, nie spuszczając cowboy'a z oka, wysiadł również i podszedł do rozmawiających.

— Dlaczego, Sir? — zapytał Ross, czując, że nogi uginają mu się w kolanach, a paniczny strach na nowo poczyna zakradać mu się do duszy.

— Boć przecież trzy dni temu, dwie mile stąd na północ, opadł samolot i leży dotąd nad brzegiem rzeki; nie bardzo więc prawdopodobnem wydaje się wobec tego, co mówicie, o waszej spostrzegawczości i codziennych wędrówkach po okolicy, ażeby to uszło waszej uwadze...

Cowboy, przyciśnięty do muru, żałował teraz niedawno wypowiedzianych słów, które tak umiejętnie podchwycił ów nieznajomy, przebiegły, jak się okazało, dżentelman. Ograniczony umysł Shunklina, który nawet w normalnych warunkach nie był zdolny do szybkiego orjentowania się i wiązania ze sobą poszczególnych fragmentów myślowych w jedną logiczną całość, teraz pod wpływem strachu, absolutnie nie był zdolny do żadnej pracy. Ross więc w milczeniu z trwogą wpatrywał się w swoich rozmówców, nie próbując odpierać stawianych mu zarzutów, co mogło pogrążyć go jeszcze bardziej.

Na szczęście trwożne uczucia, jakie teraz opanowały cowboy'a niepodzielnie, rozproszyły słowa ostatnio przybyłego dżentelmana:

— Nic konkretnego nie dowiemy się od tego ograniczonego i nieufnego człowieka, panie Stefanie, — rzekł do towarzysza. — Szkoda czasu, który jest dla nas obecnie tak drogi... Jedźmy dalej!... — to mówiąc, skinął Rossowi niedbale głową, poczem, biorąc przyjaciela pod rękę, szybko ruszył do wozu.

W chwilę później auto ruszyło z miejsca i biorąc kierunek wprost na zachód, powoli, ale wytrwale przedzierało się poprzez zeschłe, splątane trawy stepowych równi.

Ross Shunklin stał, nie śmiejąc się ruszyć, dokąd ostatni odgłos zajadłego szczekania motoru nie rozpłynął się w czystem, spokojnem powietrzu wczesnego poranku.

W pogoni za złotem

Ross Shunklin mimo wszystko był człowiekiem wyrachowanym. Jeżeli więc chętnie ofiarował swą pomoc Arice w pochwyceniu Anity, bynajmniej nie kierował się uczuciem, jakie żywił do młodej metyski, lecz miał w tem jeszcze inne, ukryte plany. Mianowicie wiedział, że Jack posiada bezcenny skarb w postaci złota i drogich kamieni, który, jak szeptem opowiadano sobie na koczowisku, miał znaleźć przy trupie napotkanego w stepie uotlawa. Jakie jednak było istotne pochodzenie ponętnego skórzanego woreczka i gdzie go Jack przechowywał, o tem wiedział jedynie wódz tej garstki stepowych włóczęgów, co jednak nie przeszkadzało zarówno Rossowi, jak i mrukliwemu Wachicie marzyć o możliwości zdobycia tej bajecznej fortuny.

Jednakże sprytniejszy od Wachity, Shunklin, od chwili zjawienia się w obozie Ariki, postanowił jej właśnie użyć do celu urzeczywistnienia swoich śmiałych zamierzeń. Spodziewał się bowiem, że ambitny i idący często za popędem pierwszego uczucia Jack, jeśli nie obdaruje dziewczyny kosztownościami, to w każdym razie pochwali się tem przed nią, a wówczas będzie łatwiej dowiedzieć się o miejscu ich stałego przechowywania.

Nic więc dziwnego, że kiedy po kilku pierwszych nocach, spędzonych na koczowisku przy stadach, Arika na życzenie Jacka przeniosła się do namiotu, Ross ucieszył się w duszy, choć pozornie okazywał dobrze udane niezadowolenie, aby nie wzbudzić najmniejszych nawet podejrzeń. Odtąd jednak wszystkie wolne chwile, pod nieobecność Jacka, spędzał z Ariką, podniecając jej kobiecą próżność i starając się zdobyć zupełne zaufanie naiwnej dziewczyny.

Jednak mijały długie tygodnie i miesiące, a Arika, w sprytny sposób indagowana przez Rossa, nie potrafiła nic konkretnego powiedzieć nietylko o miejscu ukrycia skarbów Jacka, ale wogóle o ich istnieniu. Nadomiar złego, metyska, rozkochana w Jacku aż do szaleństwa, poczynała się wreszcie domyślać, że Shunklin nosi się z jakimś złym zamiarem w stosunku do jej ubóstwianego kochanka i, szczera, otwarta w pierwszych tygodniach, stawała się z biegiem czasu nieufna i podejrzliwa. Ross zgrzytał zębami, pienił się w bezsilnej wściekłości, ale jego dzika, uparta natura nie chciała pogodzić się z myślą o wyzbyciu się chęci osiągnięcia zamierzonego celu.

Dopiero w ostatnich dniach, kiedy niespodziewanie w namiocie zjawiła się blada Miss i od jednego wejrzenia opanowała serce Jacka, Arika od tej chwili zmieniła swój stosunek do Rossa, błagając go o pomoc w pozbyciu się znienawidzonej Anity.

Chytry Ross nie odmówił, żądając jednak wzamian wywiedzenia się o miejscu ukrycia klejnotów Jacka.

Od tej pory Arika dniem i nocą śledziła każdy krok Jacka i Anity. Wieczorami, kiedy obydwoje, siedząc w namiocie, wiedli długie rozmowy, Arika jak wąż pełzała pod płócienne ściany namiotu i, zatrzymując dech w piersiach, łowiła każde ich słowo i chowała głęboko na dnie duszy.

Chwilami, kiedy słyszała płomienne słowa wyznania Jacka, jak klęcząc przed znienawidzoną przez nią dziewczyną, składał ręce niby w żarliwej modlitwie, straszny, niepojęty dotąd ból przewiercał serce metyski nawylot, że z trudem tylko zaciskała kurczowo szczęki, aby nie zawyć na całe gardło głosem zranionego śmiertelnie zwierza. A Jack, jakby rozkoszując się w cierpieniach biednej, wypędzonej za próg namiotu dziewczyny, klęczał długo... i rozkochanem, smętnem spojrzeniem swych czarnych, stalowych oczu całował zimną, lodowato-obojętną twarz bladej Miss, siedzącej na miękkiem posłaniu, naprzeciw buzującego ogniska. Jack wolno podnosił się z klęczek i, rzucając ostatnie: — „Śpij spokojnie, ma dobra, wyśniona wróżko..." — chwiejnym, niepewnym krokiem opuszczał namiot i kładł się u jego progu.

W takich chwilach Arika tylko z trudem mogła powstrzymać się, ażeby nie skoczyć do śpiącej dziewczyny i zakrzywione kurczowo palce utopić aż do krwi w białej szyi znienawidzonej rywalki. Jednakże świadomość, że przez ten szalony czyn utraciłaby ukochanego Jacka na zawsze, szybko sprowadzała opamiętanie. Arika więc, tłumiąc wewnętrzny szloch, wstrząsający jej piersią, wlokła się wolno, bez celu w szeroki step, spowity nieprzenikliwym woalem nocnych oparów, pełen dziwnych, tajemniczych odgłosów, zdających się naigrawać z tragedji sponiewieranej dziewczyny.

Tak wlokły się długie jak wieczność dni i noce, pełne nadludzkiej udręki i koszmarnych, wywołanych gorączką przywidzeń. Aż przyszedł ów pamiętny dzień, kiedy Arika, wypędzona z obozu, podkradła się jak zwykle pod ściany namiotu i ujrzała jak Jack rzucał do nóg Anity swój drogocenny skarb, jako ostatnią nadzieję pozyskania sobie wzajemności bladej dziewczyny. Serce Ariki zabiło wtedy jak młotem. Owe błyszczące wszystkiemi kolorami tęczy kamyki miały zgubić po tylekroć przeklętą rywalkę, a jej wrócić ukochanego Jacka. Nie słyszała już wcale słów, wypowiadanych przez te dwie siedzące naprzeciw siebie postacie, a tylko wytężony aż do ostatnich granic wzrok skupiła na garstce klejnotów. I kiedy w kilka minut później Jack napowrót wrzucił je do węzełka i wsunął w kieszeń szerokich spodni, Arika zerwała się momentalnie i pobiegła do oczekującego w stepie Rossa Shunklina.

Ale przebiegły cowboy i w tym wypadku nie chciał narażać się na niebezpieczeństwo, jakie mogło mu grozić ze strony Jacka, gdyby ten przebudził się w chwili rewidowania mu kieszeni przez Rossa. Zapewniwszy więc Arikę, że o ile tylko zdobędzie klejnoty, on, Ross Shunklin, postara się, że blada Miss jeszcze tej nocy zniknie z obozu.

Gdyby jednak naiwna metyska wiedziała, że Anita postanowiła uczynić to dobrowolnie i w tym celu jeszcze za dnia wypytywała Rossa o drogę do najbliższego ludzkiego osiedla, z czego ten łatwo przeniknął jej zamierzenia, kto wie, czy tak skwapliwie zgodziłaby się na żądania Shunklina.

Nie mając jednak, jak sądziła, innego wyjścia, niespostrzeżenie wślizgnęła się koło północy do obozu i, zachowując do ostatnich granic posuniętą ostrożność, zbliżyła się do śpiącego pod progiem Jacka. Serce w piersi waliło jej jak młotem, kiedy, nachylona nad ukochanym, delikatnie wsunęła mu rękę do kieszeni. Zdawało jej się, że lada chwila Jack się przebudzi, a wówczas nic już nie zdoła jej ocalić przed strasznym gniewem, jakim zapłonie, odkrywszy jej podłe zamiary.

— To tylko z wielkiej, niepojętej wprost miłości do ciebie... — powtarzała w myślach, starając się w ten sposób chociaż przed samą sobą usprawiedliwić ów postępek. — To nie dla mnie, Jack, wierz mi... — Chciała tak dłużej klęczeć przy nim, ale, poczuwszy w ręku skórzany trzosik, uprzytomniła sobie wszystko i szybko, jak legendarny cień, co włóczy się w księżycowe noce po stepie, pobiegła w stronę pobliskich zarośli, gdzie, niecierpliwiąc się, oczekiwał chytry Ross Shunklin.

— Masz?... — szepnął tamten, wybiegając dziewczynie naprzeciw

— Mam! — odpowiedziała również szeptem, trwożnie oglądając się poza siebie.

— Dawaj!...

— Nie, Ross... — odparła śmiało. — Dostaniesz dopiero wtedy, gdy tę podłą, przeklętą kobietę zobaczę związaną i żebrzącą zalękłym wzrokiem miłosierdzia skrzywdzonej Ariki... Dopiero wtedy, Ross...

Shunklin zagryzł wargi z wściekłości. Zbyt jednak blisko byli obozu Jacka, aby miał głośno objawiać niezadowolenie z takiego obrotu rzeczy, a przez to wzbudzić w duszy Ariki nieobliczalne w następstwach podejrzenia.

— Dobrze, — odparł z udaną obojętnością — chociaż to na jedno wychodzi...

— Jakto? — spytała metyska, nie rozumiejąc powiedzenia Rossa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krakowiaczki łódzkie

(Na melodję „Krakowiaka")

Jeden z radnych Bebe,
czując nadmiar werwy,
pojechał do Rzgowa,
by rozprężyć nerwy.

By zaś go Rzgowianki
wszystkie podziwiały,
nie zapomniał przedtem
zalać sobie pały.

Na rynku, wśród ludzi
(a było to święto)
świecił, jak meteor
czupryną urżniętą.

Krzyczał coś, przeklinał
i w nadmiarze swady,
chlusnął tam w twarz komuś
szklanką lemoniady.

Lecz „żart" się nie udał
bo Rzgowianie mili,
troszkę mu tam w tłoku
żebra przeliczyli.

Kade.

Prosze wstać!

Walka o miedzę graniczną

Pan Wincenty Szyja i Fryderyk Noga razem mieli już zgórą 150 lat i wspólną miedzę. Miedzę która wiła się między ich zagonami, skręcając raz w prawo, skręcając raz w lewo. w zależności od tego, kto — głębiej wjechał w ziemię sąsiada.

I przez te wspólne 150 lat miedza jak żywa pełzała to w jedną to w drugą stronę.

Zęby nawet powylatywały już obu, jak szprychy ze zgruchotanego koła, a miedza starym zwyczajem raz to w prawo... to w lewo. Posiwiał już nawet Noga, przygarbił się Szyja, a miedza po staremu raz w lewo, raz w prawo.

Krew w żyłach nawet obu wolno już krążyć poczęła. Ale jak tylko spotkali się na miedzy, czuli zawsze walenie jakby młotów w skroniach, a istny bunt krwi w żyłach. P. Szyja chwytał wówczas za sztachetę, Noga łapał się za grace, a wieś miała zawsze swój powtarzany aż do znudzenia film p. t.: „Szyja Nogę pierze". Film to był starego typu — niemy, gdyż obaj sąsiedzi w takich wypadkach nie mówili, tylko z zaciśniętemi ustami wywijali swojemi narzędziemi.

Wszystko idzie naprzód. I film poszedł Najprzód był niemy a potem „dźwiękowy".

W czasie nowej awantury o wiecznie żywą miedzę Noga przemówił. Chwycił silną dłonią młotek, skoczył na miedzę i począł nim wywijać Szyji pod nosem wołając:

— Ja ci zęby powybijam!!

Szyja oburzył się na Nogę na naruszenie tradycji sporu o miedzę.

— Ty z pyskiem do mnie, z pogrożeniem? Czekaj, czekaj, na trybunał cię zawlekę.

I zawlókł.

Skargę wypisał, opłacił, ściągnął z kołka nową kapotę, ubrał się odświętnie, jakby na pogrzeb i — poszedł do sądu.

Żale i bóle Szyji, zawarte w skardze ujął sędzia w formę prawną pogróżek karalnych Nogi.

— Noga, przyznacie się, żeście Szyji grozili wybiciem zębów?

— Com mu miał grozić, kiedy un i tak już zębów nimo? Przecie to stary bezzębny dziad.

— To nic nie szkodzi, mogą mu przecież jeszcze odrosnąć.

— Jak urosną, to wybiję.

W takim stanie rzeczy sąd przyjął, że pogróżki Nogi są karalne i skazał go na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

Kara karą, zęby zębami, a miedza swoją drogą raz w prawo, raz w lewo.

(Kelly)

Humor

Humor amerykański

Wydawca czyta stronicę poematu, przyniesionego mu właśnie przez poetę przyjaciela.

— Pan twierdzi, że pan nikomu nie czytał tych wierszy?

— Nikomu.

— A dlaczego to ma pan podbite oko?

W jakich warunkach pracują chrześcijańskie kolektury?

Loterja Państwowa — domeną żydostwa

Łódź, 6 czerwca.

Im cięższe są warunki egzystencji, tem większem powodzeniem w społeczeństwie cieszą się wszelkie rodzaju loterje. Gdy normalna kalkulacja zawodzi, człowiek mimo woli zaczyna liczyć na jakiś przypadek, na szczęśliwy traf — symbolem zaś tego jest loterja. Przed wojną krajem, w którym najbardziej namiętnie grano na loterji, była Irlandja, tam bowiem największa panowała bieda. Po wojnie, gdy kryzys coraz dotkliwiej zaczął się dawać we znaki nawet stosunkowo najzamożniejszym europejskim społeczeństwom, szereg państw ogłosiło monopol loteryjny i pchnęło rodzącą się w społeczeństwach chęć hazardu na uregulowane tory loteryj państwowych. Ostatnio Francja, tak przeciwna z reguły monopolowi, wprowadziła u siebie stałe loterje przez państwo eksploatowane.

Monopolizację loterji w Polsce należy bezwzględnie uznać za objaw dodatni. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami nadmiernej monopolizacji, są jednak pewne dziedziny życia, które tylko ze szkodą dla społeczeństwa mogą być oddane w ręce prywatne. Loterja do takich właśnie należy. W tej bowiem dziedzinie, jak w żadnej może innej, nie nasuwa się tyle możliwości do nadużyć i tylko bezstronna kontrola państwa może zagwarantować amatorom hazardu pewność. Nie jest również rzeczą obojętną kto z tego czerpie dochód. Dobrze, że z tego czerpie zyski państwo.

Jednakowoż nietylko państwo czerpie zyski z loterji. Pokaźną część zysków zagarniają również kolektury. Zdawałby się powinno, że w monopolu loteryjnym, podobnie jak w wódczanym, czy tytoniowym koncesje na prowadzenie przedsiębiorstw udzielane są przedewszystkiem inwalidom, weteranom itp. **Tymczasem prawnie, a więc w teorji, kolektorem może być każdy pełnoprawny obywatel polski, a w praktyce prawie wyłącznie są nimi Żydzi.**

Naprzykład w Łodzi na ogólną liczbę około 50 kolektur w rękach żydowskich jest ich około 40, a zaledwie 10 w rękach chrześcijańskich. Liczba kolektur nie odzwierciadla jednak faktycznego stanu rzeczy. Miarodajny jest w danym wypadku przydział losów poszczególnym kolekturom. Kolektury otrzymują w Łodzi przeciętnie około 20—25 tysięcy losów, **z czego kolektury chrześcijańskie zaledwie około 10 proc. ogólnej liczby.**

Przydział losów należy do Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie. Poszczególne kolektury składają zawczasu zamówienia wraz z gwarancją bankową, a dyrekcja uwzględnia je całkowicie lub częściowo. Chrześcijańskie kolektury zazwyczaj otrzymują zaledwie 25 — 30 proc. zapotrzebowanej liczby losów. Wytwarza się w ten sposób paradoksalna sytuacja. Kolektura nie może dostać, płacąc zgóry gotówką, dowolnej ilości losów, mimo, że ryzyko, w razie wzięcia nadmiernej ilości, ponosi. Dyrekcja niczem nie ryzykuje, niesprzedane bowiem losy nie podlegają zwrotowi.

W tych warunkach Żydzi, rozporządzając 90 proc., a często i więcej ogólnej liczby losów, stają się faktycznymi monopolistami Loterji Państwowej. Dochodzi przytem do takich niezrozumiałych momentów, jak nieudzielenie naprzykład koncesji **Zw. Podoficerów Rezerwy na otworzenie kolektury, a udzielono jej starającemu się w tym samym czasie pewnemu Żydowi!** Dodać należy, że Zw. Podoficerów Rez. gwarancje finansowe dawał.

Niemniej charakterystyczny jest inny wypadek. Dyrekcji Loterji Państwowej przysługuje prawo karania kolektur. Najostrzejszą karą jest cofnięcie koncesji, znacznie łagodniejszą — grzywna. W swoim czasie dwie kolektury popełniły to samo przekroczenie, zatrudniając subkolektorów, niezarejestrowanych w Dyrekcji. Jedna z nich, właścicielem której był Żyd Jatka, została ukarana stosunkowo lekko dwustuzłotową grzywną; natomiast kolekturze Polaka Minkowskiego odebrano koncesję, a więc wobec niego zastosowano najwyższy wymiar kary! **Ten nierówny wymiar kary zastosowany do Żyda i Polaka, choć obaj popełnili identyczne przekroczenia jest zastanawiający.** Przytem należy pamiętać, że od kar wymierzonych przez Dyrekcję niema odwołania.

Jasną jest rzeczą, że w takich warunkach chrześcijańskie kolektury są bardzo nieliczne i żydostwo na Loterji Państwowej swobodnie może robić interesy. Nic tu nie poradzi ani zabiegliwość chrześcijan, ani ich najlepsza wola. O tem czy ktoś dostanie, czy nie dostanie koncesji na kolekturę, a jeśli już dostanie, to czy zdoła ją rozwinąć, decyduje nie on, lecz Dyrekcja.

Dyrektorem Loterji Państwowej jest płk. Stanisław Markus, od niedawna ewangelik, jego zaś brat po dziś dzień jest wyznania mojżeszowego. ha

Wyrembek skazany na karę śmierci

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego na mordercę ś. p. posterunkowego Szalkowskiego

Poznań, 6 czerwca.

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 sąd apelacyjny w Poznaniu w składzie: przewodniczący sędzia Frydlewicz, jako wotanci sędzia Kolarz i Wojciechowski, ogłosił wyrok w sprawie groźnego bandyty Marjana Wyrembka, oskarżonego o zbrodnię morderstwa, popełnioną w wigilję Bożego Narodzenia w ubiegłym roku na osobie posterunkowego P. P. Bolesława Szalkowskiego.

Wyrembek został skazany przez sąd okręgowy w Poznaniu w dniu 15 kwietnia b. r. na karę śmierci przez powieszenie oraz pozbawiony praw publicznych na zawsze.

W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Wyrembek więc już w drugiej instancji został skazany na karę śmierci. Obrońca oskarżonego zapowiedział kasację. (k)

Wieś z przed 3000 lat na Kujawach

Cenne wykopaliska w Inowrocławiu i pod Włocławkiem

Inowrocław (Tel. wł.) Profesor Zakrzewski z Poznania prowadzi od kilku lat prace wykopaliskowe na terenie Kujaw. W obrębie szeregu miejscowości Kujaw natrafiono w ciągu badań archeologicznych na cały szereg bardzo cennych wykopalisk.

Prawdziwą sensację wzbudziło ostatnie odkrycie w śródmieściu Inowrocławia przy kopaniu fundamentów pod nowy gmach przy Al. Sienkiewicza przedhistorycznego cmentarzyska.

Podobne sensacyjne odkrycie poczyniono również ostatnio także na terenie Kujaw Wschodnich w pobliżu Włocławka. W Starym Brześciu, oddalonem od Włocławka o 15 kilometrów, odkopano gród z przed 3.000 lat. Grodzisko przedhistoryczne wybudowano na wzniesieniu niejako na półwyspie otoczonem z trzech stron wodą. Gród ten otoczony był palisadami, o czem świadczy 1.100 znalezionych śladów po wbitych palach.

Zlikwidowanie 3-ciej wiceprezydentury w Krakowie

Godzi to w interesy żydowskie

Kraków, 6. 6. Ciężkim orzechem do zgryzienia jest dla „sanacji" fotel trzeciego wiceprezydenta miasta. Walka o obsadzenie tego fotelu toczy się oddawna.

Gdy przed paru laty jako nominat zasiadł na fotelu prezydenta miasta Żyd-przechrzta p. Kaplicki, Kraków odczuł to dość słabo, ale od tego czasu wiele się zmieniło nawet w tak konserwatywnym i zacofanie myślącym Krakowie.

Akcja, prowadzona w Polsce przez Obóz Narodowy, i jego nieubłagana walka z żydostwem nie mogła nie wywrzeć wpływu na duszę Krakowa. Prasa narodowa nie zapomniała o Krakowie. Systematycznie i przy każdej okazji przypominano i wytykano Krakowowi jego niesłychanie zażydzenie i żydowskie przedsię przyjęcia... Krakowowi jego niesłychanie zażydzenie i żydowskie przedsiębiorstwa przyjęły to z uwagą.

To też, gdy zmarł w ub. roku wiceprezydent Landau zabrakło „sanacji" odwagi, aby ponownie obsadzić Żydem trzeci fotel prezydium miasta. W marcu b. r. przy uchwalaniu budżetu, stawiając uposażenie dla trzeciego wiceprezydenta, oświadczono: Sprawa obsadzenia stanowiska trzeciego wiceprezydenta jest obecnie w stadjum studjowania wobec sprzecznych i niejasnych jeszcze poglądów w łonie samego klubu na tę sprawę. Przez 9 miesięcy nie doszło do wyjaśnienia sprzecznych poglądów „sanacji" na fotel trzeciego wiceprezydenta. Rozjaśniono je dopiero w prawie rok po opróżnieniu stanowiska tj. w ub. wtorek na posiedzeniu rady miasta, uchwalając znieść stanowisko trzeciego wiceprezydenta.

Uchwała „sanacyjnego" klubu, skreślająca ten etat, znana już była kilka dni temu. Wywołała ona zadowolenie. Równocześnie jednak zaczęto podsuwać interpretację uchwały tego rodzaju, iż ma ona być rzekomo wyrazem antysemickich nastrojów „sanacji" krakowskiej. Na antysemicką interpretację dała się jednak nabrać tu i owdzie prasa i część społeczeństwa. Stanowisko najzupełniej błędne. Nikt chyba nie posądzi o antysemityzm p. Kapellner-Kaplickiego, który jak był tak i jest nadal wyrocznią krakowskiej „sanacji". Właściwą przyczyną były tu wybory. Jak przed wyborami samorządowemi tak i obecnie w okresie przedwyborczym do ciał ustawodawczych, „sanacja" krakowska przybiera szaty rzekomo antysemityzmu. Oddawszy miasto w arendę Żydom, będzie znowu chciała udawać gorliwych obrońców jego chrześcijańskiego charakteru.

Nowa pożyczka dla Gdyni

Warszawa (Tel. wł.) Władze nadzorcze zatwierdziły uchwałę samorządu w Gdyni w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki w B. G. K. na sumę 505 tys. złotych na rozbudowę. (w)

Skazanie mordercy

Gdańsk. (PAT.) Przed gdańskim sądem karnym odbyła się rozprawa przeciw Warterowi Doerks, zajmującemu w organizacji partji nar. - socjalistycznej większe stanowisko, pod zarzutem zamordowania 69-letniego kierownika kasy oszczędności w Schönbaum, Podego. Akt oskarżenia stwierdza, iż Doerks usiłował dokonać włamania do kasy, a natknąwszy się na czuwającego Podego, wytrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Doerk został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Pożar zniszczył 600 domów

Szanghaj (PAT) W dzielnicy portowej Nankinu wybuchł gwałtowny pożar, który, rozszerzając się z wielką szybkością, zniszczył zgórą 600 domów ubogiej ludności chińskiej.

Wzrost surowców włókienniczych

Warszawa (Tel. wł.) Na rynku włókienniczym nastąpił znaczny wzrost cen surowców i półfabrykatów. Cena przędzy czesankowej podskoczyła od 10 do 50 procent, co wynosi 40 groszy na jednym kilogramie. (w)

Żywcem zasypany

Sosnowiec. (Tel. wł.) Akcja ratunkowa w szybiku Wojkowice Komorne, w którym zginął robotnik Białożyński została, w porozumieniu z władzami górniczemi, wstrzymana, ponieważ brygadom robotniczym groziło niebezpieczeństwo wskutek oberwania się skał. Zwłok zasypanego nie wydobyto. Ś. p. Białożyński został żywcem zasypany.

Targi futrzane

Wilno. (Tel. wł.) Międzynarodowe targi futrzane, zapowiedziane na czas od 12 do 27 czerwca, odroczono, ponieważ większość kupców i przemysłowców nie zdołała przygotować na ten czas towary. Otwarcie targów nastąpi 29 czerwca.

Śmiertelne porażenie

Lwów. (PAT.) W Stanisławowie wydarzył się tragiczny wypadek. Wczoraj przybył tam cyrk Staniewskich, który rozbił namioty i przystąpił do przyłączenia instalacji elektrycznej z sieci miejskiej do cyrku.

Przechodzący obok 13-letni uczeń Schmerzler poślizgnął się na przewodach i został rażony prądem. Mimo pomocy kilku lekarzy, chłopak zmarł.

Ogrodnicy z całej Polski zjadą się w Poznaniu

Poznań, 6. 6. W sali burmistrzów w ratuszu odbyło się posiedzenie w celu ukonstytuowania miejskiego komitetu III zjazdu ogrodników miejskich, jaki odbędzie się 21 sierpnia i trwać będzie dwa dni.

Uczestnicy posiedzenia wypowiedzieli się w tym kierunku, ażeby zjazd zajął się sprawami ogrodnictw miejskich mniejszych miast oraz, aby referaty utrzymane były w tonie popularnym, a więc dostępnym nawet mniej fachowo wykształconym ogrodnikom. Wszechpolski zjazd ogrodników zgromadzi przedstawicieli przeszło 300 miast w Polsce.

Napowietrzna linja elektryczna

Warszawa. (Tel. wł.) Zjednoczone elektrownie okręgu radomsko-kieleckiego przystąpiły do budowy napowietrznej linji elektrycznej Mościce—Starachowice. Linja ta będzie długa 125 klm. Budowa jej kosztować będzie 8 miljonów. Będzie to pierwszy etap linji elektrycznej Mościce—Warszawa. Budowa linji ze Starachowic do Warszawy rozpoczęta będzie w roku przyszłym. (w)

Oburzenie wiernych

Z Łomży donoszą: Stowarzyszenie parafjalnej Akcji Katolickiej i parafjanie parafji Łycych, po dowiedzeniu się o napaściach na Jego Ekscelencję ks. biskupa Łukomskiego i zbieraniu w podstępny sposób, a szczególnie od osób zależnych, podpisów na skardze, zebrani na cmentarzu przy kościele po nabożeństwie w Łysych dnia 2 czerwca 1935 roku pod przewodnictwem dr. Antoniego Perekładowskiego uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Jak najmocniej protestujemy przeciw oszczerstwom, rzucanym na Najdostojniejszego Naszego Pasterza!

Wara Żydom, protestantom, hodurowcom i innym bezbożnikom od Kościoła i Naszych Pasterzy!

Oświadczamy, że przy Kościele i Jego Pasterzach stać i bronić Ich będziemy!

Przy tem składamy Najdostojniejszemu Pasterzowi wyrazy czci, hołdu i synowskiego przywiązania".

Czerwiec

7

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Roberta op.
Sobota: Św. Serca Jezusowego, Medarda b.

Kalendarz słowiański
Piątek: Wisława bł.
Sobota: Wyczosława

Słońca: wschód 3,33 zachód 20,10
Długość dnia 16 g 39 min.
Księżyca: wschód 9,44 zachód 23,41
Faza: 6 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancerowej, Zgierska 57. Gruszkowskiego, 11 Listopada 15. S-ców Gortfeina, Piłsudskiego 54 (żydowska). Chądzyńskiej, Piotrkowska 165. Rembielińskiego, Andrzeja 28. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — Jedyny występ Kaz. Krukowskiego.
Teatr Letni w Parku Staszica — „Kibic".
Teatr Popularny — „Kolorowy zięć".
Cyrk „Arena" — 2 przedstawienia — o 4.30, 8.15 w.

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Serce Indjanki".
Bratnia Strzecha — „Przybłęda".
Casino — „Katiusza".
Corso — „Świat się śmieje".
Capitol — „Stworzona do całowania".
Grand Kino — „Tarzan nieustraszony".
Mimoza — „Twe usta kłamią".
Mewa — „Skandal w Budapeszcie".
Miraż — „Kleopatra".
Ludowy — „Kocha, lubi, szanuje".
Oświatowy — „Nana".
Palace — „Azef".
Przedwiośnie — „Antek policmajster".
Stylowy — „Markiza Yorisaka".
Słońce — „Dziewczę z nad Wołgi".
Rekord — „Groźne spotkanie".

Komunikaty

Stronnictwo Narodowe koło Śródmieście komunikuje, że lokal koła został przeniesiony na ul. Targową nr. 5. Odbywają się tam zebrania w środy i czwartki. Sekretarjat czynny jest od godz. 19 do 20.

Sprawa redukcyj w przemyśle bełchatowskim. Delegacja robotników przemysłu włókienniczego Bełchatowa wraz z inspektorem pracy Wróblewskim bawiła w urzędzie wojewódzkim, prosząc o zajęcie się sprawą redukcyj, jakie ostatnio przeprowadzone były w przemyśle bełchatowskim, gdzie nieomal połowę robotników w liczbie prawie 800 zwolniono. Powodem tych redukcyj jest brak zamówień. W sprawie tej mają być poczynione kroki interwencyjne sfer rządowych.

Pielgrzymka do Częstochowy. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej na uroczystość Zesłania Ducha Świętego organizuje pod kierownictwem ks. kan. Nowickiego pielgrzymkę marjańską z Łodzi do Częstochowy pod protektoratem J. E. ks. biskupa Jasińskiego. Wyjazd pątników nastąpi 8 czerwca po południu, powrót 10 czerwca wieczorem. Karty uczestnictwa po 8 zł 50 gr znajdują się do nabycia w Instytucie Akcji Katolickiej (Gdańska 111) oraz we wszystkich parafjach i kościołach filjalnych.

Zabawa w Str. Nar. W drugie święto Ziel. Świątek, 10. b. m. Stronnictwo Narodowe koło gm. Chojny urządza o godz. 2 po poł. zabawę taneczną dla członków Str. Nar. w lasku Weissa. Dojazd tramwajami 4 i 11 na Chojny, następnie ul. Pryncypalną i Rudzką prosto do lasku. Zarząd koła prosi wszystkich członków Stronnictwa o jak najliczniejsze poparcie tej imprezy.

Kioski pocztowe. Zostały już uruchomione na Placu Wolności i Placu Boernera (Zielony Rynek) kioski pocztowe, w których prowadzone będą wszelkie czynności pocztowe, jak: sprzedaż znaczków i druków, przyjmowanie listów poleconych, depesz, przekazów i t. d. Również na łódzkich dworcach autobusowych zostały uruchomione 3 pośrednictwa pocztowe, które przeprowadzają wszystkie czynności wyżej wspomniane.

Teatr Miejski. W sobotę o godz. 4 po poł. „Warszawianka" i „Sedziowie" Stanisława Wyspiańskiego, dla młodzieży szkolnej. Seny najniższe od 30 gr do 1 zł. W sobotę o godz. 8,30 wiecz. „W małym domku" Tadeusza Rittnera.

Teatr Letni w parku Staszica. W piątek po raz ostatni komedja amerykańska „Kibic". W sobotę o godz. 9 wiecz. premjera komedji „Obrona Keysowej".

Jak walczą Żydzi z konkurentami?

W konkurencyjnej walce wszystkie środki są dla Żydów dobre, jeśli prowadzą do zniszczenia przeciwnika

Łódź, 6. 6. Jak wiadomo handel cukrowy do niedawna spoczywał w rękach żydowskich, dopiero stosunkowo niedawno powstała w Łodzi pierwsza chrześcijańska hurtownia cukru pod firmą „Kostka". Oczywiście zrzeszeni hurtownicy żydowscy rozpoczęli w stosunku do chrześcijańskiej hurtowni jak najostrzejszą kampanję. Początkowo polegało to na obniżeniu cen tak, że firma „Kostka" zmuszona była przez pół roku pracować bez zysku, byle tylko wytrwać i oprzeć się naporowi skonsolidowanych grossistów żydowskich.

Gdy Żydzi przekonali się, że ta metoda nie skutkuje, chwycili się ostrzejszych, zgoła już nielegalnych środków. Rozpoczęto kampanję oszczerczą, zarzucając firmie „Kostka" oszustwa, głoszono, że chrześcijańska hurtownia odsypuje z każdego worka dostarczanego towaru po kilka kilo.

Nie cofnęli się Żydzi nawet przed głoszeniem, że niejaki Ajzenberg jest właścicielem firmy i on to właśnie dopuszcza się tych manipulacyj. Skończyło się narazie na tem, że rzeczywiści właściciele firmy p. Hofman i p. Nowicka wczęli odpowiednie kroki celem ukarania oszczerców.

Wypadek ten jest niezwykle charakterystyczny, dosłownie ilustrujący metody, jakie do handlu polskiego wprowadzają Żydzi. Jasną rzeczą jest, że żydostwo, we wszystkich niemal branżach skupiające hurt w swych rękach i uzależniające w ten sposób od siebie chrześcijańskiego detalistę, nie cofnie się przed niczem, aby monopol swój zachować. Tylko wysiłek całego skonsolidowanego chrześcijaństwa może wyzwolić nas od tej zależności.

Dlaczego Perlmutter był przez pewien czas uczciwy?

Łódź, 6. 6. W Łodzi dokonane zostało wielkie nadużycie handlowe przez właściciela składu manufaktury Mendla Perlmuttera. Prowadził on od roku skład hurtowy manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 33. Ponieważ odznaczał się wzorową wypłacalnością zdobył sobie wielkie zaufanie i nieograniczony kredyt.

Ostatnio poczynił olbrzymie zamówienie na kilkaset tysięcy złotych, przeważnie na kredyt wekslowy i otwarty, a następnie po cichu zlikwidował skład, towary sprzedał poniżej ceny kosztów własnych i wreszcie ulotnił się.

Narazie zgłoszone pretensje kilku firm sięgają już kwoty 150 tys. złotych. Za zbiegłym Perlmutterem rozesłano listy gończe. Istnieje przypuszczenie, iż Perlmutter wyjechał do Palestyny.

Akademja w Str. Nar. W niedzielę, dn. 2. b. m. Str. Narodowe koło Zubardź urządziło w sali parafjalnej uroczystą akademję z okazji rocznicy założenia koła. Zagaił ją kol. Pawlak, poczem Hymn Młodych odśpiewał chór Koła pod kier. kol. Jagielskiego. Sprawozdanie z działalności koła złożył kol. Pawlak. Zkolei chór mieszany tow. śpiew. im. Stellego pod kier. p Znyka odśpiewał dwie pieśni „Na łan" i „Orły, sokoły". Wiersz „Do Młodych" wygłosił kol. Sawicki. Po uwerturze, wykonanej przez kwartet pod kier. kol. Jagielskiego, dłuższe przemówienie wygłosił radny kpt. Grzegorzak. Na końcową część programu złożyły się pieśń „Na cześć wiosny" w wykonaniu chóru, deklamacja kol. Musiała „Herb narodu" oraz „Kwiaty polskie" w wykonaniu świetnego kwartetu. Na zakończenie akademji odśpiewano „Rotę" i wzniesiono okrzyki na cześć Dmowskiego i Str. Nar.

Wycieczka do Łowicza. W drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie się wycieczka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego do Łowicza. Prócz tego wycieczka zwiedzi malowniczą Arkadję i Nieborów. Po mieście oprowadzać będzie łaskawie jego znawca p. T. Gumiński, członek Zarządu tamtejszego Oddziału P. T. K., w muzeum etnograficznem P. T. K. objaśnień udzielać raczy kierowniczka muzeum p. Aniela Chmielińska. Muzeum zawiera m. in. bogaty zbiór ubrań łowickich obrazujących ich stopniowe przemiany, oraz wielki model chałupy łowickiej z całem urządzeniem i należy do najlepiej prowadzonych muzeów P. T. K.

Zapisy przyjmuje biuro oddziału P. T. K. (Al. Kościuszki 17) w piętek, dnia 7. b. m., od godz. 18 do 20. Wysokość opłaty nie została jeszcze ustalona, wyniesie ona dla członków około 7 zł.

Kronika policyjna

Jednodniowy strajk w fabryce Izaaka Pika. W Zduńskiej Woli wybuchł strajk okupacyjny i głodowy robotników fabryki Izaaka Pika przy ul. Złotnickiego 14. Elektrownia odmówiła dostarczania prądu, tłumacząc się nadmiernem obciążeniem. Ponieważ fabryka została niedawno uruchomiona, zgodzono się na przyjmowanie prądu w nocy, tembardziej, że taniej się kalkulował.

Po kilku nocach pracy robotnicy, wśród których znajdowali się młodociani i kobiety, w liczbie 140 porzucili pracę, okupowali mury i zapowiedzieli głodówkę. Z uwagi na to, że strajk miał za podstawę wykroczenie — albowiem zatrudnianie młodocianych i kobiet jest niedozwolone — interwenjował niezwłocznie inspektor pracy. Fabrykę uruchomiono po jednodniowej przerwie. Elektrownia zgodziła się dostarczać prąd w dzień.

Bronią się w różny sposób. Strajkujący chwytają się najprzeróżniejszych sposobów. Najpospolitszym sposobem jest obsadzenie wejść do fabryki i niedopuszczenie łamistrajków. Ostatnio trzej robotnicy wpadli na inny zgoła nowy sposób. W czasie strajku robotników dzianych w fabryce Trykot Polski przy ul. Bazarnej 9 wybuchł również strajk, choć już na wstępie kilku robotników zdradzało chęć kontynuowania pracy. Aby temu przeszkodzić trzej robotnicy, Kazimierz Miłoch, Franciszek Stępniak i Stanisław Sowiński w okresie od 15 marca do 1 kwietnia r. b., t. j. w czasie strajku odkręcili najważniejsze części maszyn, uniemożliwiając w ten sposób produkcję. Po zakończeniu strajku zawiadomiono policję i pomysłowych robotników pociągnięto do odpowiedzialności karnej za sabotaż i uszkodzenie maszyn. Sąd grodzki w Łodzi skazał Miłocha, Stępniaka i Sowińskiego, każdego na 6 mies. więzienia.

Ostatnie wiadomości

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Kilińskiego i Pomorskiej został napadnięty i dotkliwie poturbowany 45-letni Eugenjusz Zbrożek, inwalida wojenny, zamieszkały przy ul. Tokarzewskiego 10. Ofierze napadu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Sprawców napadu na inwalidę poszukuje policja.

Wczoraj po południu na ul. Przędzalnianej, najechana wozem odniosła ogólne ciężkie obrażenia ciała 6-letnia Helena Wojtczak. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł dziewczynkę do szpitala Anny Marji.

Z ziemi kaliskiej

Zmiany w zarządzie Stow. Drobnych Kupców Chrześc. Wskutek zrzeczenia się mandatu prezesa w Stowarzyszeniu Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześc. nastąpiły przesunięcia na stanowiskach członków zarządu. Na miejsce ustępującego p. Szajdzińskiego prezesem został dotychczasowy wiceprezes p. St. Smolski, wiceprezesem natomiast p. Zygmunt Wełnic. Członkiem zarządu na miejsce p. Pawlika został wybrany p. J. Chmura.

Wycieczki w czerwcu. Kaliski oddział Tow. Turystyczno - Krajoznawczego organizuje w m-cu czerwcu r. b. kilka wycieczek, mianowicie: dn. 10. b. m. wycieczkę końmi do Żernik, Turska i Gołuchowa. Dn. 16. b. m. koleją lub autobusami wycieczkę do Nędzerzewa, Słonecznej, Tłokini i Opatówka. Dn. 20. b. m. — do Sieradza.

Chciała się otruć. Kazimiera Szymczak lat 18, zam. w Polku, gm. Tyniec, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Desperatkę umieszczono w szpitalu św. Trójcy w Kaliszu. Stan jej zdrowia nie budzi obawy.

Zwyrodnialec unieszczęśliwił 11-letnią dziewczynkę. Walewska Walentyna, zamieszkała przy ul. Łącznej 2, doniosła policji, że nieznany osobnik wciągnął jej 11-letnią córkę Marjannę do klatki schodowej domu nr. 5 przy ul. Kościuszki i dokonał gwałtu na dziewczynce. Policja czyni poszukiwania za zwyrodnialcem.

Choroby zakaźne w Kaliszu. W ostatnim tygodniu w Kaliszu zanotowano następujące ilości wypadków zachorowań na błonicę (3 wypadki), odrę (4), róży (1) i jaglicy (2 wypadki).

Kronika Sieradza

Z życia „Sokoła". W dniu 2 czerwca r. b. zakończony został 14-dniowy kurs ćwiczeń zlotowych na wszechsłowiański zlot w 1936 r. w Warszawie, przeprowadzany przez przewodnika okręgu łódzkiego dh. Marjana Rogalskiego. Wynik konkursu znakomity.

Osobiste. Dotychczasowego prefekta szkół powsz. w Sieradzu ks. Tadeusza Matuszewskiego przeniesiono do Złoczewa, a ks. Górę z Złoczewa do Sieradza.

Kronika Warty

Upadek majątku. Pod samą Wartą położony majątek ziemski Małków, wzorowo niegdyś gospodarowany, przeszedł od kilku lat w ręce p. Krzyżanowskiego. Z tą chwilą datuje się upadek majątku i częściowa jego rozsprzedaż. Nabywcami są Żydzi, inne bowiem są ceny dla kapitalistów żydowskich, inne dla biednych chłopów. I tak n. p. Żyd Lejzor Munter nabył najładniejsze pasmo łąk, płacąc po 400 zł morgę, gdy chłopi płacili po 1 000 zł. Żyd Friede z Kalisza kupuje parowy małkowskie, zalesione dębiną i leszczyną i bezlitośnie wycina najpiękniejszy zakątek okolicy Warty, który zastępował miastu park. Również Żyd Mojsze Wyszogrodzki z Warty siedzi na dworskiem podwórzu i jest panem od wszystkiego, bo nawet wypłaca biednym wyrobnikom po rocznem opóźnieniu orydnarję, biorąc duży haracz za pośrednictwo.

Kronika Pabjanic

Adres „Orędownika" Pabjanice, Garncarska nr. 5, telefon 230.

Kradzież w plebanji. Nocy ubiegłej Bednarek Wacław (Żeromskiego 9) skradł pas parciany i gołębia pocztowego. Bednarka aresztowano.

Z ruchu narodowego. W dniu 5 czerwca odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach w lokalu własnym przy ulicy Pułaskiego 13/15.

Wieśniaczka przed sądem. W dniu dzisiejszym stanęła przed sądem wieśniaczka z Lutomierska Stanisława Rosińska, która w dniu 12 lutego r. b. sprzedawała w Pabjanicach sfałszowaną śmietanę. Sąd skazał wieśniaczkę na 10 zł lub 2 dni aresztu.

Pasażer bez biletu. W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim w Pabjanicach odpowiadał za przejazd koleją bez biletu mieszkaniec m. Łasku Adolf Rudnicki. Spowodu niekaralności otrzymał Rudnicki małą karę.

Amatorzy roweru i kur. Nocy ubiegłej nieznani sprawcy skradli rower wartości 40 zł na szkodę Głowińskiego Zacharjasza, ul. Zachodnia. Tej samej nocy nieznani sprawcy skradli kilka kur z obórki Szefera (Łaska 108). Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Roboty miejskie. Ostatniemi dniami biuro Pośrednictwa Pracy przyjęło do pracy większą ilość bezrobotnych, którzy zostali zatrudnieni na robotach miejskich, przy naprawianiu ulic i przebudowie.

Strajk trwa nadal. Trzeci dzień upływa, a mistrzowie - stolarze nie pojednali się z czeladzią, która żąda wynagrodzenia według starej umowy.

Kronika Łasku

Wstyd! Kazimierz Masłowski, kancelista sądu grodzkiego w Widawie goli się u Żyda mimo, iż w Widawie jest fryzjer polski.

Żyd „radcą prawnym Widawy". W Widawie wszystkie sprawy prawne załatwia Żyd Jankiel Tenenbaum. Tenenbaum załatwia wszystko: pisze podania (oczywiście bez zezwolenia) do władz administracyjno - sądowych, ułatwia i pośredniczy w różnych sprawach u władz administracyjnych, a więc w starostwie i t. d. Tenenbaum jest wszędzie poważany przez wszystkie urzędy i wszystko może, jak powszechnie mówią „ma fory".

Tragiczny zgon kapłana

Witkowo, 6. 6. Dnia 5 b. m. o godz. 11.30 zmarł nagle na atak serca podczas wchodzenia do czółna, stojącego na jeziorze, okalającem plebanję, proboszcz parafji ostrowickiej w pow. gnieźnieńskim ks. Władysław Kuiński.

Tragicznie zmarłego kapłana przyniesiono na plebanję, gdzie lekarz dr. Łopiński z Witkowa stwierdził zgon wskutek ataku sercowego. Ś. p. zmarły liczył zaledwie 56 lat.

Dzisiaj, w piątek, o godz. 20 w sali przy ul. Senatorskiej 26 odbędzie się wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Łodzi, na którem przemawiać będzie sen. Stefan Sołtyk n. t. nowej konstytucji. Wstęp tylko za legitymacjami Stronnictwa Narodowego

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

W 32 loterji kolektura nasza wypłaciła szczęśliwym P. T. graczom

przeszło 75 procent wygranych

Polecamy **nasze szczęśliwe losy do 33 loterji, która daje dodatkowe wygrane w niebywałej dotąd wysokości**

złotych 370000 złotych

TEODOR KURZWEG

n 11 105 **ŁÓDŹ, ul. Główna 1.**

Mareckiego — **mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe** to towar pożądany i wyróżniany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
n 10 234

Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Międzychodzie n/Wartą (miejscowość letniskowa) z prawami szkół państwowych **przyjmuje zapisy do egzaminu wstępnego** do klasy pierwszej i wyższych w terminie od 1 do 14 czerwca br. Do podania dołączyć należy:
1) Metrykę urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) taksę egzaminacyjną 10,— zł. W dniu egzaminu należy przedłożyć ponadto ostatnie wydane świadectwo szkolne. Egzaminy odbędą się w dn. 17 i 18 czerwca 1935 r. Stancje na miejscu zapewnione. dg 2766/7

1. KAMIENICE

Kamienica nowa, trzypiętrowa, dochód 4 200 złotych
cena 31 000, wpłaty 12 000. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 93 463

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Chodzież letnisko
pokój słoneczny dwie osoby z utrzymaniem lub bez do oddania. Paprzycka, Raczkowskiego 9. ng 11 286

Letnisko
2 pokoje kuchnia w Chodzieży zaraz do wynajęcia na sezon letni. Poznań, ul. Świętokrzyska 15. — Filipiak. zd 93 330

6. OŻENKI

Rządca
gospod., wiek średni, osobny folwark, oszczędności, pozna panią, najchętniej ze wsi. Cel matrymonjalny. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 92 793

Panna
lat 24, gospodarna, religijna, posiadająca 35 000 gotówki wyjdzie zamąż. Biuro „Przyszłość", Poznań, Strzałowa 3. zd 93 381

7. SPRZEDAŻE

Rowery
Krzemiński. Łódź. Piotrkowska 178. telefon 151-77. Skład i warsztaty. Nowości na składzie. n 10 532

Maszynę
do szycia bębenkową sprzedam. Łódź. Ogrodowa 28, m. 16. brama frontowa III p. n 11 106

Okazyjnie
do sprzedania otomana skrzynkowa, tapczan, leżanka. Robota solidna. Łódź, Żeromskiego 63 m. 5. n 11 107

Dom Jarocinie
masywny, składem kolonjalnym, towarem, urządzeniem, ogrodem, sprzedam tanio 15 000. Otręba, Jarocin Kilińskiego 2 zd 92 899

Maszynę szewską
szteperkę w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Kotliński, skład żelaza, Poznań, Górna Wilda 15. d 2630

Kolonjalkę
z mieszkaniem, urządzeniem, towar, magiel. Adres Orędownik, Poznań zd 92 533

Brzytwy
nożyczki, maszynki do włosów, scyzoryki. M. Żuromski, Poznań, Szkolna 7/8. zd 92 937

Księgarniom
odsprzedawcom poleca książki do nabożeństwa — różańce — pamiątki do Komunji świętej. Janda, Poznań, Wodna 8. d 1971

Noże
widelce, łyżki, łyżeczki plater, alpaka, nierdzewne i zwykłe. M. Żuromski, Poznań, Szkolna 7/8. zd 92 943

Gościniec
wraz z kolonjalką od zaraz do nabycia, cena podług ugody, — 5 km od powiatowego miasta. — Zgłoszenia Piotr Smuszkiewicz, Poznań, Starołęka Wielka. zd 93 349

65 mórg prywatne, rąk niemieckich
zabudowania masywne, inwentarzami 15 000, wpłaty 9 000, sprzeda Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12. zd 93 492

Wymiana mąki
handel zboża, materjałów budowlanych, opałowych, wieś, zaraz oddam. Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 93 398

Skład
kolonjalny, maglem, towarem, trzypokojowem mieszkaniem — dzierżawa 50,— miesięcznie sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 93 335

Dom
ze składem i warsztatem blacharskim istnieje 50 lat z wszelkiej maszynami i narzędziami blacharskiemi natychmiast do sprzedania. Kupno możliwe tylko za gotówkę. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 93 522.

Parcele
budowlane Junikowo tanio na sprzedaż. Informacje Biuro Parcelacyjne, Poznań, pl. Wolności 11 tel. 58-15. zdg 93 441/2

30 mórg pszennych prywatne,
zabudowania masywne, inwentarzami, 10 500, wpłaty 8 000, sprzeda Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12. zd 93 495

Ślusarnia
wiertarka, maszyna do cięcia żelaza i blachy, sztanca, imadła sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 93 490

20 ogrodowej, budynki pierwszorzędne
położone nad jeziorem 6 klm. Poznania 11 000, wpłaty 8 000. Stawski, plac Sapieżyński 10 b. Poznań. zd 93 480

Parcele budowlane Górczynie przy ulicach
Górczyńskiej. Sielskiej, Chocimskiej tanio sprzeda właściciel Karalus, Poznań Focha 25. zd 93 462

Parcele budowlane Górczynie przy ulicach
Górczyńskiej Sielskiej, Chocimskiej tanio sprzeda właściciel — Bajerlein, ulica Kosinierska 12 — Poznań. zd 93 464

Masło deserowe
3—4 beczek tygodniowo oddam. Mleczarnia Sulmierzyce, pow. Krotoszyn. zdg 93 275

11. KUPNA

Za gotówkę kupuję
dom, ogród lub 15—20 dobrej roli, jedynie od właściciela przy stacji. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 968

Fisharmonjum
kupię natychmiast. Oferty z podaniem ceny Orędownik, Poznań zd 93 380

Kupię
używaną heblarkę wielokrążek (Flaschenzug) 2 tonnowy, tokarkę 3 do 4 mtr. i sztancę z nożycami lub zamienię na balance z stołem do montowania rowerów, mogą być uszkodzone. Zgłoszenia M. Konieczny, Zbąszyń, — Jasna 17. zd 93 363

Używaną
główkę maszyny do szycia o czółenku bujającym (długiem). Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 93 353

Maszynę
damską lub krawiecką kupię. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 93 572

15. POKOJE UMEBL.

Przyjmę
dwóch panów lub jednego do umeblowanego pokoju. Łódź, Sienkiewicza 56, m. 1. n 11 109

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
z kolonjalką o dwłaściciela, przepisową, tylko w kościelnej wiosce bez konkurencji wydzierżawię. Ledworowski, Roszkowo-Rawicz. zd 92 488

35
mórg buraczanej, żniwo na własność 8 lat, objęcie 1 500.— właściciela. Szymała, Września. — Miłosławska 2. zd 93 342

Gospodarstwo
42 mórg inwentarzem, budynki masywne, nadające się na ogrodnictwo, wydzierżawię. Cegiołkowa, Czapury, pow. Poznań. zd 93 389

Skład kolonjalny
przy głównej ulicy w mieście powiatowem od zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Orędownik, Poznań zdg 93 461

Dzierżawa
122 pszennej, ładna resztówka, zabudowania, inwentarze nadkompl. nad jeziorem wydzierżawi Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 93 453

Piekarnia - kolonjalka,
dobrze zaprowadzone, towarem, urządzeniem objęcie 2000, dzierżawa 35 miesięcznie. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 93 523

22. ZGUBY

Przybłąkała
się suka wilk odebrać za zwrotem kosztów. Piotrkowska 92, m. 16. Stefańska. n 1114

Przybłąkał
się pies czarny — podpalany — Łódź, Ludwiki 11. n 11 107

23. ROZMAITE

Bieliźniarka
poszukuje szycia w dom i poza domem. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 338

Kto
w Poznaniu składach żywnościowych, dobrze zaprowadzony, posiadający trochę gotówki, chciałby się zająć sprzedażą dobrym artykułem. Skra, Bydgoszcz, Św. Trójcy 17. ng 11 324

Tg 1096

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna
poprowadzi gospodarstwo domowe u samotnej osoby. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 93 015

Młodszy
pomocnik krawiecki poszukuje pracy za małem wynagrodzeniem Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 93 281

Szofer - ślusarz
obeznany różnemi maszynami 12 lat praktyki, uskutecznia naprawy samochodów poszukuje posady zaraz lub później Oferty W. Lewandowski, Inowrocław, Św. Mikołaja 5. zdg 91 704

27. WOLNE MIEJSCA

Dzienny stróż
potrzebny do fabryki — jako odźwierny i do sprzątania ulicy. Przyjęty będzie tylko taki robotnik, który podobną pracę już wykonywał i posiada dobre świadectwa oraz rekomendacje. Oferty z wyszczególnieniem dotychczasowej pracy składać do Adm. Orędownika w Łodzi, Piotrkowska 91, pod L. M. 215. n 11 110

Dzielna
fryzjerka kursistka zaraz, dobra pensja z utrzymaniem. Gniezno, św. Wawrzyńca 29, zakład fryzjerski. n 11 329

Agenci zawodowi
do sprzedaży obligacji państwowych poszukiwani, najwyższa prowizja. Małopolski Zakład Kredytowy. Poznań, Marcina 22. zd 92 248

programy radjowe

WARSZAWA

Sobota, dnia 8 czerwca.

6.30 audycja poranna; **12.05** Lalo: symfonja hiszpańska; **12.50** chwilka dla kobiet; **12.55** dziennik południowy; **13.05** Brahms: sekstet B-dur; **13.50** „Nasz handel morski"; **14.45** najnowsze nagrania; **15.30** recytacje prozy; **15.45** koncert; **16.30** skrzynka techniczna; **16.45** koncert; **17.00** odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie"; **17.10** koncert; **17.50** pogadanka przyrodnicza; **18.00** audycja z okazji „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża"; **18.30** przegląd wydawnictw; **18.45** Beethoven: Sonata c-moll; **19.15** pogadanka rolnicza; **19.25** wiadomości sportowe; **19.35** utwory polskie; **19.50** feljeton aktualny; **20.00** koncert solistów; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; **21.00** audycja dla polaków zagranica; **21.30** koncert fortepianowy a-moll R. Schumanna; **22.15** szkic literacki T. Łopalewskiego; **22.30** Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko; **23.00** Mała Orkiestra.

KRAJOWE

Sobota, dnia 8 czerwca.

Poznań — 6.30 audycje poranne z Warszawy; **7.45** program na dz. bież.; **7.45** program na dz. bież.; **7.50** wskazówki praktyczne; **8.00** transm. z Warszawy; **11.57** transmisja z Warszawy; **12.05** muzyka romantyczna. Płyty; **12.50** tr. z Warszawy i Lwowa; **14.00** nokturny i ballady Chopina. Płyty; **14.35** przegląd giełd., wiadom. gospodarcze, roln. **14.45** tr. z Warszawy; **16.45** krótki koncert chóru „Echo"; **17.00** transmisje z Wilna; **18.30** „Przez wędrówki wodne do potęgi na morzu" (wioślarstwo, kajakowanie, żeglarstwo) — wygł. mgr. J. Jasiński; **18.40** życie kult. art. i społ. Poznania; **18.45** muzyka z płyt; **19.15** feljeton; **19.25** wiad. sport. Poznania; **19.29** — transm. z Warszawy i Lwowa; **22.00** koncert; **22.15** transm. z Wilna, Krakowa i Warszawy.

Katowice — 12.05 koncert popularny (płyty); **14.40** życie artystyczne i kultr. śląska; **18.30** skrzynka Cioci Heli dla dzieci; **18.45** krótki koncert orkiestr symfonicznych (płyty); **19.15** „Przyrodzone bogactwa Polski" — pogadanka dr. Tad. Betleja; **19.25** lokalne wiadom. sport.; **19.30** tr. z Warszawy, Poznania i Lwowa; **22.00** koncert.

Kraków — 14.45 najnowsze nagrania na płytach. **18.30** Wśród czasopism „literacko - artystycznych", wygł. dr. A. Bar. **18.40** wiadom. bież. **18.45** transm. **19.15** odczyt p. t.: „Produkcja sowiecka filmowa w roku 1935", wygł. dr. W. Dobrowolski. **19.25** lokalne wiadom. sport. **22.30** Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Rozkaz" Artura Schrödera. **23** transm. z Warszawy. **23.25—24** koncert życzeń z płyt.

Lwów 12.05 muzyka rosyjska (płyty). **13.05** J. Brahms: Sekstet B-dur op. 18 — w wyk. M. Raka (I-sze skrzypce), L. Sacka (II-gie skrzypce), M. Łobarzewskiego (altówka), J. Munda (II-a altówka), D. Danczowskiego (wiolonczela), L. Ebera (II-a wiolonczela). **14** arje i fantazje z oper Pucciniego (płyty). **18.30** „Lwów, kolebka szybownictwa", wygł. inż. Stępniewski. **18.40** Silva rerum. **18.45** obrazki muzyczne w wyk. T. Seredyńskiego (fortepian). **19.15** „O przemyśle Lwowa" wygłosi dr. Popławski. **19.25** wiad. sport. lokalne. **20** koncert solistów.

Łódź 14 utwory Beethovena (płyty). **14.35** przegląd giełdowy. **18.40** „Życie artyst. i kultur." **18.45** utwory skrzypcowe (płyty). **19.15** muzyka (płyty). **19.25** wiad. sport. lokalne. **19.29** transmisje z Warszawy. **22** koncert reklamowy. **22.15—24** transmisje z Wilna, Krakowa i Warszawy.

Toruń 14.35 przegląd giełdowy. **18.30** utwory salonowe (płyty). **18.40** życie artyst., kultr. i naukowe Pomorza. **18.45** recital J. Gaczyńskiego (baryton). Przy fortepianie I. Kurpisz - Stefanowa. **19.15** orkiestra filadelfijska pod dyr. L. Stokowskiego. Płyty. **19.25** wiadom. sport. z Pomorza. **22** koncert reklamowy. **22.15—24** tr. z Wilna, Krakowa i Warszawy.

ZAGRANICZNE

Sobota, dnia 8 czerwca.

Radio-Paris 20 „Jasnowidz z Paryża", opera komiczna Rousseau. **Koenigswusterhausen 12** koncert południowy. **14** rozmaitości muzyczne. **16** koncert z Hamburga. **19** marsze. **20.15** tr. ze Stutgartu. **Luksemburg 20.10, 20.40** i **21.35** koncert. **Londyn 22.30** serenady. **Budapeszt 19.40** koncert z udziałem solistów. **22.20** koncert wojskowy. **Stutgart 20.15** słuchowisko naukowe. **Praga 11** muzyka z Mor. Ostrawy. **12.30** muzyka dęta. **15** z Brna. **16.30** muzyka lekka. **19.30** muzyka popularna z Mor. Ostrawy. **20** audycja regjonalna z Brna. **20.45** operetka. **Rzym 21** „Napój miłości", opera Donizettiego. **Monachjum 20.10** muzyka operowa czterech narodów w wyk. solistów i orkiestry. Tr. z Berlina. **Kolonja 20.10** tr. z Berlina. **21** słuchowisko. **Bukareszt 20.05** koncert chóru. **20.55** i **21.50** koncert rumuńskiej muzyki ludowej. **Medjolan 20.55** operetki. **Wrocław 20.10** wesołe słuchowisko muzyczne.

Humor zagraniczny

— No, nareszcie! Masz torbę pełną dziczyzny?
— Nie — to nasz biedny piesek!
(Domenica — Medjolan). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Zakątek miljonerów w Palm-Beach

Na wybrzeżu słonecznej Florydy — Wspaniałe wille, pałace, przepiękne parki i ogrody — Co robią wybrańcy fortuny — Monotonja snobow — Oczkiem ku Europie

Na wyspie Palm-Beach, przy wschodniem wybrzeżu słonecznej Florydy, znajduje się Riviera amerykańskich miljonerów, Riviera ekskluzywna, do której dostęp mają wyłącznie ci, których majątek skojarzony jest zarazem z pozycją towarzyską. Outsiderzy, dorobkiewicze świeżej daty, zwykli turyści, mogący sobie pozwolić na zamieszkanie w jednym z dwóch wielkich hoteli Palm-Beach'u, ci wszyscy korzystają tylko z prawa oddychania powietrzem w raju miljonerów. Tylko to i nic poza tem.

Miljonerzy w Palm-Beach urządzili „swój" zakątek. Pobudowano przewspaniałe wille, pałace, urządzono przepiękne parki, ogrody, a wszystko inne dała hojna, rozrzutna przyroda podzwrotnikowa. Co tylko wymyśleć mogła ludzka fantazja a stworzyć praca i pieniądz, to znalazło swoje miejsce i zastosowanie w Palm-Beach.

Co robią wybrańcy fortuny w tym ziemskim raju? Stworzyli dla siebie niepisany, ale ściśle przestrzegany regulamin i porządek dnia, którego nieprzestrzeganie pociąga za sobą przykre konsekwencje w postaci wykluczenia winnego z grona wybrańców. Konwencjonalizm święci triumfy. Dzień zaczyna się od śniadania o godzinie 9 rano w gronie rodzinnem, o godz. 11 rano można ukazać się na plaży i zażywać kąpieli do 1 po poł. W innych godzinach nie wypada pokazywać się nad morzem; możnaby spotkać się na plaży ze służbą lub z przygodnymi turystami. O godz. 1½ odbywa się lunch w domu poczem popołudnie można spędzać w którymkolwiek z eleganckich tearoomów. O ósmej wieczorem zasiada się do obiadu, co stanowi najważniejsze wydarzenie codzienne. Wieczorem pozostaje jako rozrywka partyjka bridge'a lub gra w kasynie Brodley. Od czasu do czasu odbywają się tutaj bale i zebrania towarzyskie w salonach wytwornego klubu „Everglade". Monotonja wywczasów, jeśli nie nuda — walczy o lepsze ze snobizmem ludzi, którzy chcą się wywyższyć ponad otoczenie.

Stworzono Palm-Beach za cenę 40 miljonów dolarów przed wojną, a pomysł i wykonanie projektu należy w całości do współwłaściciela Standard Oil Co — Henry Flaglers'a. On to włożył w przedsięwzięcie 40 milj. dolarów i sam był niemało zdumiony, gdy się później okazało, że Palm-Beach stało się imprezą dającą duże zyski. Do dobrego tonu należy wśród plutokracji i finansjery amerykańskiej coroczny wyjazd na Rivierę Florydzką. Fantazja Flagler'a stworzyła z zarośniętej dżunglą podzwrotnikową wyspy cud cywilizacji i i komfortu. Palm-Beach może konkurować i konkuruje skutecznie z Rivierą francuską i włoską pod względem przepychu i bogactwa. Nie dorównywa im tylko pod względem swobody i wesołości. Może dlatego więc milionerzy amerykańscy zaglądają też do Europy, aby zaznać rozkoszy pobytu w Nizzy, Cannes, Juan-les-Pins.

M. K.

Nowi goście w poznańskim ogrodzie zoologicznym

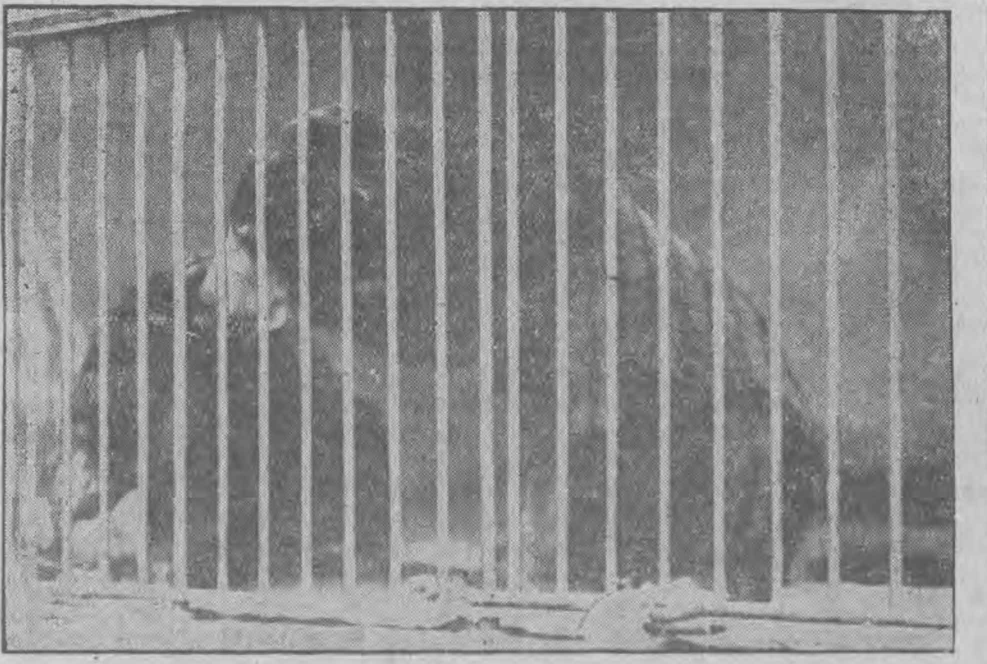

W dniu wczorajszym otrzymał poznański Ogród Zoologiczny nową przesyłkę dwóch niedźwiedzi malajskich (Ursus malayanos), uzyskanych z Hamburga w drodze wymiany. Na zdjęciu widzimy nowych lokatorów, przyglądających się z za krat ciekawie swemu nowemu środowisku.

Dobre pomysły

Nowym kapitalnym pomysłem 33-ej loterji, który przyjęty będzie przez grających z uznaniem, jest dodatkowe, bezpłatne ciągnienie 20 grudnia „na gwiazdkę". Udział w tem ciągnieniu nic nie kosztuje. Poprostu po ukończeniu ciągnienia klasy IV-ej zachowuje się nadal los i za jego przedstawieniem podejmuje się wygraną „gwiazdkową".

Cóż to za niespodzianka, gdy w okresie przedświątecznym nagle wygrywa się dwadzieścia, czy choćby pięć tysięcy złotych, albo tylko dwa czy jeden tysiąc. W ciągnieniu tem jest 1617 wygranych na 370.000 zł.

Pozatem są zachowane w tej loterji wszystkie dotychczasowe atrakcje. A więc w I-ej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 19. bm., główna wygrana — 100.000 zł, w każdej klasie następnej o jedną stotysięczną wygraną więcej i największa wygrana w IV-ej klasie — miljon.

Swój do swego po swoje“

O puhar Davisa

Losowanie spotkania Polska — Płd. Afryka dało następujący wynik: W piątek grają Farquharson i Hebda, Kirby i Tarłowski; w sobotę Kirby i Farquharson — Hebda i Tłoczyński; w niedzielę Farquharson i Tarłowski, Kirby i Hebda. Gry będą się rozpoczynały o godz. 15,15.

Lekka atletyka

Projektowany skład Polski na mecz z Belgją. Komisja Trzech PZLA ustaliła prowizoryczny skład polskiej reprezentacji l. atletycznej na mecz z Belgją, który się odbędzie 21 bm. w Brukseli. Skład ten może ulec zmianom po zawodach lekkoatletycznych, które się odbędą w Polsce dnia 9 i 16 bm.

Projektowany skład przedstawia się następująco:

100 m — Biniakowski i Trojanowski,
200 m — Śliwak i ewt. Koźlicki,
400 m — Śliwak i Biniakowski,
800 m — Kucharski, Kuźmicki lub Lesicki,
1.500 m — Kucharski i Noji,
5.000 m — Noji i Fiałka,
110 m płotki — brani są pod uwagę: Twardowski, Niemiec, Haspel i Wieczorek,
400 m płotki — Kostrzewski, Maszewski,
sztafeta 400 — 300 — 200 — 100 m: Biniakowski — Koźlicki — Śliwak — Trojanowski,
skok wdal — brani są pod uwagę Nowak, Szczerbicki, Wieczorek, Hofman i Twardowski,
wzwyż — Pławczyk i Chmiel,
kula i dysk — Heljasz, Siedlecki lub Fiedoruk,
oszczep — Lokajski i Turczyk.

Tennis

Do mistrzostw Polski dopuszczono w grach pojedyńczych panów 32 graczy. Rozstawiono Hebdę, Spychałę, Tarłowskiego i Bratka.

Wyniki losowania — I ćwiartka: Hebda, Pohoryles, Kolcz, St. Laszkiewicz, Horain, Goldstein, T. Jabłoński i Wojciechowski

II ćwiartka: Spychała, Stencel, Becker, Charlier, Popławski, Tomczyński, Liebling i Altschueler.

III ćwiartka: Bratek, Czyżowski, Pfahl, Piechocki, Majewski, Herbst, Tarasiewicz i Stahl.

IV ćwiartka: Zbyszewski, Grzesiok, Małcużyński, T. Kołcz, Jabłoński, Navratil, Moennig i Tarłowski.

Do gier poj. pań zgłoszono 19 zawodniczek. Rozstawiono Jędrzejowską, Volkmerównę - Jacobsen, Lilpopównę i Neumannównę.

Do turnieju junjorów zgłoszono 16 zawodników z pośród których rozstawiono Spychałę, Gottschalka, Strzeleckiego i Ks. Tłoczyńskiego.

Gry podwójne pań się nie odbędą.

Warszawa — Poznań — Warszawa

Powyżej trasa biegu Warszawa—Poznań—Warszawa

Czteroetapowy wyścig kolarski Warszawa—Poznań—Warszawa, odbywający się w dniach od 7 do 10 bm. o nagrodę przechodnią firmy „Centra" zgromadzi na starcie elitę naszych szosowców. Wobec wyrównanej klasy zawodników, trudno przewidzieć zwycięzcę wyścigu, o pierwszem miejscu zadecyduje bowiem umiejętne rozłożenie sił i taktyka na poszczególnych etapach. Niewątpliwem jest, że każdy zawodnik starać się będzie o uzyskanie zaszczytnego miejsca choćby z tej przyczyny, że kilka dobrych lokat w następnych biegach to „murowana" pozycja w drużynie narodowej, na wyścig Warszawa — Berlin.

Z poznańskich kolarzy zgłosili się do biegu:

Kluj (HCP), Januszewski i Malinowski (PTCM) oraz Koperski (Z. S.). Poza Klujem, który jest starym „rutyniarzem", reszta to zawodnicy młodzi, lecz pełni ambicji i wyścig „Centry" to ich pierwszy występ na biegach etapowych.

Meta drugiego etapu w Poznaniu znajdować się będzie na stadjonie miejskim, przyjazd zawodników w sobotę pomiędzy godz. 13 a 15.

Rewanżowy mecz kolarski Polska — Niemcy, tym razem na trasie Warszawa—Berlin (w r. ub. Berlin—Warszawa), rozegrany zostanie w dniach od 25 sierpnia do 1 września. Każda drużyna wystawia 16 zawodników. W klasyfikacji ogólnej uwzględniony jest czas 4 najlepszych kolarzy. Trasa biegu podzielona została na 6 etapów, z tego najdłuższy wynosi 182,5 km., a najkrótszy — 103 km. Ogólny dystans wyścigu wynosi 852,9 km.

Zawodnicy wyruszą z Warszawy dnia 25 sierpnia. Pierwszy etap prowadzi z Warszawy do Łodzi (140 km.).

Dnia 26 sierpnia przebyty zostanie etap Łódź—Kalisz (11 km.)

27 sierpnia kolarze wyruszą z Kalisza do Poznania (170 km.).

28 sierpnia dzień odpoczynku w Poznaniu.

29 sierpnia wyjazd z Poznania do Piły (103 km.).

30 sierpnia zawodnicy przejadą najdłuższy etap Piła—Szczecin (182,5 km.).

31 sierpnia dzień odpoczynku w Szczecinie.

1 września odbędzie się ostatni etap Szczecin—Berlin (146,4 km.).

Sport w Łodzi

Zmiana kalendarzyka. ŁOZGS zmienił kalendarzyk rozgrywek koszykówki męskiej i hazeny klasy A, przypadających na dni 9, 10 i 16 czerwca w sposób następujący: 9. 6. godz. 10 koszykówka męska „WKS" i „Wima"; godz. 11 „HKS" — „ŁKS"; 10. 6. godz. 10 „ŁKS" — „Tryumf" wszystkie spotkania na boisku „HKS"; 10. 6. boisko „ŁKS" godz. 16 hazena „ŁKS" i „Zjednoczone" (jako przedmecz zawodów piłkarskich). Dnia 15 czerwca (boisko „IKP") koszykówka męska „ŁKS" i „Wima". Pozostałe zawody wyznaczone kalendarzykiem, a nie objęte powyższą zmianą, odbędą się w poprzednio ustalonym terminie.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi w koszykówkę męską „HKS" pokonał „Zjednoczone" 37:35; „Wima" i „IKP" 11:22; „Tur" i „Zjednoczone" 46:28. W hazenia „HKS" zwyciężył „Makabi" 5:0 (w. o.); „IKP" — „Zjednoczone" 13:1 i „HKS" — „Tur" 5:0 (w. o.).

Szermierka u tramwajarzy

Na zawodach szermierczych w klubie „Tramwajarzy" o mistrzostwo wewnętrzno - klubowe w szabli i szpadzie spotkało się około 20 zawodników. W szabli pierwsze miejsce zajął p. Janiak przed Millerem i Wojciechowskim, zaś w szpadzie tytuł zdobył Wciślik również przed Millerem i Wojciechowskim. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Miller przed Wciślikiem i Janiakiem.

Nowa trybuna kryta

Na boisku sportowem „ŁKS" została już ostatecznie wykończona wielka, kryta trybuna dla publiczności, mogąca pomieścić zgórą 2000 osób. Trybunę powyższą projektował i kierował pracami znany w kołach łódzkich inż. Stanisław Kowalski.